Rok VII. **Katowice, czwartek 12-go maja 1932 r.** **Nr. 133**

Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

POLSKA ZACHODNIA

DZIENNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM NARODOWYM i SPOŁECZNYM NA KRESACH ZACHODNICH

Redaktor naczelny: Edward Rumun. Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15, Telefon 878 i 426 Redaktor odpowiedzialny: Henryk Haase

REDAKCJA: ul. Moniuszki nr. 10 Telefon nr. 303 — Telefon redakcji nocnej nr. 426 | ADMINISTRACJA: ul. Moniuszki 10 Telefon 1698 — P. K. O. Katowice nr. 303551 | REPREZENTACJA: Królewska Huta ulica Gimnazjalna nr. 39 — Telefon nr. 608

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w administracji 3.30 złote z doręczeniem do domu. — Rękopisów nie zwraca się

Baczność kupcy i przemysłowcy!

Otwarcie Targów Katowickich 14 maja w sobotę. Ostatni czas zgłosić udział! — — — — —

Radykałom nie spieszno do tworzenia rządu z socjalistami.

Paryż. W socjalistycznych kołach francuskich panuje wielkie rozdrażnienie z powodu decyzji radykalnych socjalistów, którzy postanowili powziąć ostateczną uchwałę co do udziału w przyszłym rządzie dopiero 2 czerwca, zamiast, jak pierwotnie planowano 18 maja. **Socjaliści zarzucają radykałom, że przez swe postępowanie przedłużają tylko okres niepewności politycznej.**

Z zachowania się radykałów podczas wyborów prezydenta republiki wnioskują, że **w stronnictwie tem przeważają tendencje stworzenia koncentracji, na której mógłby się oprzeć nowy rząd.**

W kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, **że po ukonstytuowaniu się nowej Izby prezydent powierzy misję tworzenia rządu przywódcy radykałów, Herriotowi. Herriot prawdopodobnie będzie próbował najpierw utworzyć rząd kartelowy, naogół jednak widoki uzgodnienia polityki radykałów z wytycznemi socjalistów są małe, wobec czego kombinacja taka jest wątpliwa.**

Następstwem nieosiągnięcia porozumienia z socjalistami będzie **tworzenie koncentracji, której trzon stanowić będą radykałowie.**

Nadzieje Berlina.

Paryż. Według informacyj prasy francuskiej, niemieckie koła oficjalne dotychczas nie wypowiedziały się jeszcze o wyborach we Francji, jednakowoż w niemieckich kołach politycznych zainteresowanie konsekwencjami politycznemi wyborów stale wzrasta.

W Berlinie oczekuje się gorączkowo informacyj w sprawie najbliższych decyzyj Herriota i Bluma.

Niemcy — zdaniem tych informacyj — nie oczekują w gruncie rzeczy czegoś

———xox———

Celem wewnętrznych walk w Rzeszy odwet.

Berlin. Z inicjatywy partji niemiecko-narodowej odbył się wczoraj wiec, na którym poseł **Freytagh-Loringhoven wygłosił wybitnie antypolskie przemówienie.** Gdańsk i Kłajpeda — oświadczył poseł Freytagh-Loringhoven pozostaną nierozdzielnie związane z Rzeszą niemiecką. **Niemcy narodowe nigdy nie wyrzekną się pretensyj do odzyskania Gdańska, Prus Wschodnich i Górnego Śląska.** Nawet bezbronne Niemcy zajdą się dla ochrony swego stanu posiadania. W tej woli zbiorowej zmierzającej do odzyskania utraconych obszarów **tkwi cały sens obecnych walk wewnętrzno-politycznych, których celem ma być utworzenie rządu mogącego stanąć na czele narodu w akcji zewnętrzno-politycznej.** Bez obszarów wschodnich, z naciskiem oświadczył mówca, Niemcy nie mogą istnieć(?). Odzyskanie utraconych ziem jest warunkiem odrodzenia wielkich Niemiec cesarskich. Syn prezydenta senatu gdańskiego Günther Ziehm oskarżał Polskę o zamiary agresywne wobec Wolnego Miasta, apelując do honoru Niemiec.

poważniejszego od gabinetu koncentracji republikańskiej, zgrupowanej około radykałów społecznych.

Natomiast żywią nadzieje, że kartel lewicowy przy czynnym udziale socjalistów przyczyniłby się w wysokim stopniu do uregulowania w sposób przychylny dla Rzeszy reparacyj oraz kwestji równości zbrojeń.

Naogół Niemcy oczekują od nowej Izby gruntownej reformy francuskiej polityki zagranicznej.

Chaco w Gdańsku.

Gdańsk. Wczoraj zawinął do tutejszego portu argentyński okręt **„Chaco"** dla zaopatrzenia się w paliwo. Przybycie statku, o którym w ciągu wielu miesięcy prasa całego świata podawała rozmaite sensacyjne wiadomości, wzbudził wielkie zainteresowanie wśród mieszkańców miasta licznie udających się do portu celem obejrzenia okrętu. Kordon policji chronił go do dostępu ciekawych. Jutro „Chaco" odpływa do Kłajpedy. Z przymusowych pasażerów nikt na ląd nie został wypuszczony.

Drugi dzień pobytu delegacji ochotników włoskich w Warszawie.

Warszawa. W drugim dniu pobytu w Warszawie członkowie Związku Narodowego Włoskich Ochotników Wojennych zwiedzili pałac w Łazienkach, następnie zaś udali się do Wilanowa, gdzie zwiedzili tamtejszy pałac. O godzinie 13 odbyła się podniosła uroczystość złożenia przez delegację wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Na placu Józefa Piłsudskiego naprzeciwko pomnika księcia Józefa Poniatowskiego ustawiła się kompanja honorowa 21 pp. ze sztandarem i orkiestrą, po drugiej zaś stronie pomnika ustawiły się poczty sztandarowe Związku Legjonistów i organizacyj b. wojskowych, wchodzących w skład Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny oraz Związku Faszystów. Drogę wiodącą od hotelu Europejskiego do grobu Nieznanego Żołnierza zajął szpaler dwóch kompanij 21 p. p. **Chodniki okalające pałac zalegały tłumny publiczności.** W chwili gdy delegacja ochotników włoskich z posłem Coselschim na czele udała się z hotelu Europejskiego na plac, warta garnizonowa, przed komendą miasta sprezentowała broń. Członkowie delegacji w towarzystwie przedstawicieli Związku Legjonistów z prezesem posłem Sławkiem na czele i innymi przeszła wzdłuż szpaleru wojskowego kierując się ku pomnikowi księcia Józefa. Dowódca batalionu 21 pp. złożył raport szefowi delegacji włoskiej gen. Coselschiemu. W tej chwili orkiestra odegrała hymn narodowy włoski. Oddziały wojskowe sprezentowały broń. Członkowie delegacji przeszli następnie przed frontem kompanji honorowej udając się przed grób Nieznanego Żołnierza, na którym przewodniczący delegacji gen. Coselschi złożył piękny wieniec z czerwonych i białych róż przepasany wstęgami o barwach narodowych włoskich. W chwili składania wieńca orkiestra odegrała hymn narodowy polski.

Zarząd okręgowy stołecznego Zw. Legjonistów Polskich podejmował dziś w salonach Resursy Kupieckiej śniadaniem członków delegacji włoskiego Związku Narodowego Ochotników Wojennych.

Kombatanci u P. Premjera.

Warszawa. Członkowie kombatantów włoskich przyjęci byli o godz. 18-ej **przez premjera Prystora.** Delegacji towarzyszyli **ambasador włoski Wanutelli-Rey,** oraz przedstawiciele Związku Legjonistów **z prezesem Sławkiem na czele.** W imieniu delegacji przemówił do prezesa Rady Ministrów poseł Coselschi, podkreślając, że Związek Ochotników Wojennych włoskich jest dumny, że może zaofiarować rządowi polskiemu jedną z najcenniejszych reprodukcyj eposu **poemat Wirgiliusza.** Ofiarowawszy ten dar poseł Coselschi wręczył premjerowi zaofiarowane przez ministerstwo kooperacji dwa tomy zawierające podstawy organizacji kooperacyjnej państwa i nowego stosunku obywatela do państwa. Zkolei prezes sekcji medjolańskiej Związku Ochotników Wojennych kpt. Baglia wręczył premjerowi pięknie wykonany **srebrny talerz z herbem Medjolanu** i rodziny Sforzów z prośbą, by talerz ten przeznaczony był do zbiorów Zamku Wawelskiego, gdzie widnieją herby Sforzów na murach zamczyska. Premjer Prystor serdecznie podziękował za te cenne dary i złożył na ręce kombatantów włoskich życzenia dla ziemi italskiej i pomyślności dla jej narodu.

———xox———

Marsz. Piłsudski wyjechał do Wilna.

Warszawa. Wczoraj zrana z dworca Gdańskiego odjechał do Wilna p. Marszałek Piłsudski. W podróży Marszałkowi towarzyszą adjutanci.

Pobyt p. Marszałka w Wilnie potrwa kilka d

Zawiadamiamy

naszych P. T. Klijentów, że ogłoszenia do numeru świątecznego przyjmuje się do soboty godziny 12-tej. — — — —

Administracja „Polski Zachodniej"

Brüning chce uzbrojenia Niemiec a nie chce płacić reparacyj.

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu wygłosił wielką mowę kanclerz Brüning. W sprawie konferencji rozbrojeniowej oświadczył, że rokowania genewskie zadawalniają Niemców, jakkolwiek pewne delegacje nadal sprzeciwiają się poglądom niemieckim co do konieczności równości siły uzbrojenia. Niemcy żądają powszechnego rozbrojenia i równouprawnienia w imię sprawiedliwości. Co do reparacyj, to Niemcy nie są w stanie płacić także w przyszłości. Rząd Rzeszy zdecydowany jest utrzymać walutę. Niemcy gotowe są zniżyć barjery celne pod warunkiem, że inni uczynią to samo. Katastrofa gospodarcza Niemiec nie nastąpiła. Tu kanclerz wystąpił z ostrzeżeniem pod adresem hitlerowców, by byli ostrożniejsi w rozmowach z politykami zagranicznymi, które budzą fałszywe nadzieje zagranicą co do reparacyj. Koniec mowy kanclerza odznaczał się tonami przyjaznemi wobec hitlerowców, co zrozumiano jako ofertę koalicyjną pod adresem Hitlera. W dyskusji poseł niem.-narod. Kleiner domagał się załatwienia przez rząd Rzeszy rewizji granic wschodnich. Domagał się walki z Francją i Polską, zwłaszcza sprawa Gdańska musi być pilnie brana pod uwagę wobec niebezpieczeństwa polskiego.

Germanizatorskie osadnictwo na pograniczu polskiem.

Parcelowaną ziemię przeznacza się wyłącznie dla nasłanych kolonistów niemieckich. — Germanizatorską kolonizację popiera energicznie kler katolicki

Zarząd kapitałami niemieckiemi, przeznaczonemi na osadnictwo, skoncentrowany jest w „Deutsche Siedlungsbank" w Berlinie, który od roku zajmuje się rozdziałem i użyciem kredytów i środków pieniężnych, otrzymywanych od rządów Rzeszy i Prus, oraz odnośnych instytucyj rządowych, społecznych i komunalnych, sam zaś bank własnego kapitału nie posiada. Poprzednio zajmował się temi sprawami „Rentenbank - Creditanstalt". Następnie zadaniem Siedlungsbanku jest przewalorzowanie kredytu krótkoterminowego na tani kredyt długoterminowy.

Rząd Rzeszy i Prus posiadają w banku tym równą ilość głosów. Obecnie przeprowadzane są pertraktacje z poszczególnemi państwami Rzeszy celem przystąpienia ich do wspomnianego banku i skoncentrowania w nim, w ten sposób, akcji finansowania osadnictwa w całych Niemczech.

Praca kolonizacyjna na pograniczu prowadzona jest przez towarzystwa osadnicze o charakterze instytucyj społecznych i samorządowych. Obecnie prawie cała ta akcja koncentruje się w rękach „Grenzmark - Siedlung" w Pile, towarzystwa osadniczego, pracującego w ścisłem porozumieniu z urzędami ziemskiemi.

Szczególnie intensywnie prowadzona jest kolonizacja w powiatach, gdzie znajduje się polska (obywateli niemieckich), aby stosunek narodowościowy zmienić na korzyść ludności niemieckiej. Oczywiście wymienia się również i inne monety, przemawiające za koniecznością akcji kolonizacyjnej, jak np. powiększenie i wzmocnienie małych i średnich gospodarstw kosztem większej własności. **W praktyce jednak akcja kolonizacyjna na pograniczu ma cele antypolskie i w tym duchu jest prowadzona, do czego zresztą strona niemiecka otwarcie przyznaje się.** Od parcelacji są wyłączone faktycznie osoby narodowości polskiej — nawet robotnicy folwarczni parcelowanych majątków. Z dotychczas opublikowanych materjałów i uzyskanych drogą prywatną danych statystyka ta przedstawiałaby się w przybliżeniu następująco:

Po wojnie do 1. I. 1931 stworzono na pograniczu 867 nowych osad i 90 osad dla dawnych robotników folwarcznych, razem więc 957 osad o łącznym obszarze 19.000 ha. Pozatem 1.100 małych gospodarstw powiększono przeciętnie o 2 ha, zużywając do tego celu 2100 ha. Zatem ogólna ilość rozparcelowanej ziemi na pograniczu wynosi 21.000 ha.

Najbardziej intensywnie prowadzono kolonizację w powiatach Wałcz, Człuchów, ostatnio Złotów, a następnie Skwierzyna, Międzyrzecz i Wschowa, a na końcu Nadnotecki i Babimost, w którym ostatni majątek ponad 100 ha został już rozparcelowany.

Kolonizacją interesuje się równ'eż bardzo wybitnie niemieckie duchowieństwo katolickie. Istnieje na terenie Pogranicza „Katolickie Towarzystwo Kolonizacyjne", które ma za zadanie pośrodniczenie w sprowadzaniu na pogranicze osadników wyznania rzym.-kat. **W praktyce jednakże są uwzględniani wyłącznie katolicy narodowości niemieckiej z absolutnem wyłączeniem ludności polskiej. Głównie są sprowadzani katolicy z Westfalji i Nadrenji, zaś żywioł miejscowy tylko wtedy, o ile daje dostateczną gwarancję swej niemieckości.** Na czele towarzystwa stoi z ramienia Wolnej Prałatury w Pile ks. Polzin. Towarzystwo to zajmuje się również udzielaniem porad osadnikom i kandydatom na osadników.

Pozatem należy również uwzględnić kolonizację pogranicza i wschodnich rubieży Niemiec za pomocą żołnierzy, zwolnionych z Reichswehry, którzy po odbyciu 12-letniej służby wojskowej mają otrzymać przy subwencji państwowej działki na pograniczu.

Jeden osadnik rocznie musi spłacać przeciętnie od 1.400 do 1.800 mk., jako spłatę kapitału i procentów za zakupiony na spłaty grunt, oprócz tego inne świadczenia (podatki — dochodowy, obrotowy i komunalny) wynoszą 300 — 400 mk. rocznie, czyli razem 1.700 do 2.200 mk. rocznie. Tymczasem rentowność gospodarstw rolnych spadła obecnie poniżej zera, gdyż zakupiona ziemia, wbrew przyrzeczeniu kompetentnych czynników, przeważnie nie była zagospodarowana i uprawiana przez szereg lat, tak, że wkłady na zagospodarowanie się, nawozy i t. p. musiałyby się podwoić a nawet potroić.

Polityka osiedleńcza Niem'ec, pomimo liczebnego rozwoju osadnictwa, nagół nie może poszczycić się dotychczas zbyt dobremi wynikami. Wobec użycia elementu nie obznajom'onego z kulturą i potrzebami ziemi pogranicza oraz obecnej nierentowności gospodarki rolnej i braku dostatecznych kredytów — rolnictwo i hodowla na nowonabytych działkach z roku na rok upada, zadłużenie osadników rośnie niewspółmiernie, ich poziom życiowy obniża się gwałtownie i cel osiedlenia elementu niemieckiego na pograniczu nie może być osiągnięty. Z. W.

Zawiadamiamy, że pogrzeb

Ś. p. inż. Zdzisława Piotrkowskiego

Głównego Inspektora Polskich Kopalń Skarbowych, Spółki Dzierżawnej, Spółki Akcyjnej, odbędzie się dnia 13-go maja br. o godzinie 9-tej z dworca towarowego w Król. Hucie.

Królewska Huta, dnia 11-go maja 1932 r.

Dyrekcja Generalna
Polskich Kopalń Skarbowych na Górnym Śląsku
Spółki Dzierżawnej, Spółki Akcyjnej.

Polska sparaliżowała plan niemiecko-sowiecki zniesienia lotnictwa wojskowego a pozostawienia cywilnego.

Genewa. Zakończył prace podkomitet komisji lotniczej, który miał za zadanie opracować **raport o broni lotniczej podpadającej pod kryterjum broni najbardziej ofenzywnej i najniebezpieczniejszej dla ludności cywilnej.** Opracowany raport formułuje pewne ogólne stwierdzenia. Przedewszystkiem stwierdza on, 1) **że wszelkie statki powietrzne mogą być używane w pewnym stopniu w celach ofenzywnych** nie przesądzając sprawy ich celu zbrojnego 2) że pewne aparaty lotnictwa cywilnego po przystosowaniu do celów wojskowych mogą stać się częścią składową zbrojeń lotniczych, 3) że niezależnie od charakteru ofenzywnego zbrojeń lotniczych, wynikających z ich użycia, wartość ofenzywna zależy od pewnych cech ich konstrukcji. Należy zaznaczyć, że w toku dyskusji ujawniły się silne tendencje delegacji niemieckiej, sowieckiej i włoskiej do przeprowadzenia zasady, że całe lotnictwo wojskowe jest ofenzywne, co zmierzało do skasowania tego lotnictwa przy jednoczesnem całkowitem pominięciu lotnictwa cywilnego. **Delegacja polska energicznie broniła swej tezy, według której konieczne jest uwzględnienie lotnictwa cywilnego jako mogącego być użytym do celów wojskowych. Delegacja odniosła pełny sukces i zasada uwzględnienia lotnictwa cywilnego została przez raport proklamowana.** Drugą ważną akcją delegacji polskiej była interwencja w sprawie podziału na kategorje statków powietrznych pod kątem widzenia ich zdolności do bombardowania. Delegacja polska pragnęła ustalenia kryterjów bardzo prostych i domagała się wzięcia z kryterjum ciężaru własnego samolotu będącego raczej jedynym wskaźnikiem i określeniem samolotu bombardowego. **W sprawie tej delegacja polska znalazła się we wspólnym froncie z delegacją francuską, angielską i japońską.** Sprawy tej podkomitet ostatecznie nie załatwił, gdyż uważał za konieczne poddać ją szczegółowemu przestudjowaniu.

Senat gdański szykanuje skautów polskich.

Warszawa. Senat gdański odmówił wydania pozwolenia na odbycie zlotu harcerzy polskich z okazji uroczystości gdańskiego hufca skautów polskich, powołując się na zakaz dla członków zagranicznych politycznych organizacyj noszenia mundurów. Senat zakomunikował generalnemu komisarzowi R. P., że dla polskich organizacyj skautowskich wyjątków czynić nie zamierza.

W związku z powyższem komisarz generalny R. P. wystosował do senatu gdańskiego pismo, w którem podkreśla, że przepisy o mundurach organizacyj politycznych nie mogą być stosowane do ubioru skautów, traktowanych z sympatją we wszystkich prawie krajach świata i stanowiących organizację apolityczną. Organizacja skautów, służąca idei zbliżenia międzynarodowego, **musi pod względem ubioru być zupełnie inaczej traktowana, aniżeli pewna organizacja polityczna, w której programie dopatrzeć się można dążeń wywrotowych w stosunku do statutu W. M. i której członków spotyka się w mundurach na ulicach miasta.** Wkońcu pismo generalnego komisarza R. P. podkreśla, że napięzona sytuacja wewnętrzna, na którą powoływał się również senat, **nie jest następstwem rzekomej kampanji prasy polskiej, lecz skutkiem akcji zupełnie innych czynników.** Dowodem tego sensacyjne alarmy, rozpowszechniane ostatnio w części prasy zagranicznej przez specjalnie sprowadzonych korespondentów.

Mała Ententa a Polska.

Bukareszt. W związku z nadchodzącą konferencją ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy w Białogrodzie poświęca **prasa rumuńska szereg artykułów temu związkowi państw, krytykując jego brak programu i porozumienia w sprawach gospodarczych. „Cuventul" wyraża nadzieję, że przyjazd ministra Zaleskiego do Białogrodu bezpośrednio po zjeździe ministrów Małej Ententy używi i wniesie nową treść do tego bloku, który jedynie w oparciu o Polskę może odegrać pewną rolę pozytywną.**

Praga. Naczelny publicysta „Narodni Politika" dr. Borsky, omawiając zbliżającą się konferencję ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy w Białogrodzie, podkreśla, że posiadać będzie ona specjalne znaczenie, zwłaszcza o ile okażą się prawdziwemi pogłoski, że bawić tam będą w tym czasie także ministrowie spraw zagranicznych Polski i Grecji. Zdaniem autora artykułu, głównym tematem obrad muszą być zagadnienia organizacji Europy środkowej. Obecna sytuacja wymaga utworzenia dwóch większych organizmów gospodarczych, by w ten sposób uniknąć ewentualnej hegemonji Niemiec. Poza zarysowującą się grupą Włochy — Austrja — Węgry, która liczyłaby 79 miljonów obywateli i pozostawałaby pod wpływem Rzeszy, należy zastanowić się nad konstrukcją grupy drugiej, która równoważyłaby tamtą. Grupa ta objąć winna kraje od Polski, poprzez państwa Małej Ententy, do Grecji. Liczyłaby ona 77 miljonów obywateli.

—o—

Niemcy zwalniają setki kolejarzy w Pile.

Piła. Zarząd kolei Rzeszy postanowił dokonać wśród swych pracowników w Pile wielkich redukcyj. Ze służby na linji i na stacji ma być zwolnionych **150 osób, a z warsztatów kolejowych 300.** Według pogłosek, **warsztaty te, zatrudniające 760 robotników i licznych urzędników, mają być wkrótce zupełnie zwinięte,** co usprawiedliwia nierentowność ich i brak zamówień. Zarządzenia **wywołały b. silne protesty w Pile,** zwłaszcza ze strony prasy, uważającej je za katastrofę dla miasta, szczególnie ze względu na „niebezpieczeństwo polskie". Nadprezydent prowincji i nadburmistrz miasta udali się do Berlina w celu osiągnięcia wstrzymania zarządzeń.

Walki uliczne bezrobotnych z policją.

Berlin. Dzień wczorajszy w Essen miał przebieg bardzo niespokojny. Bezrobotni urządzili szereg pochodów, w czasie których **doszło do krwawego starcia z policją.** W demonstracjach wzięło udział przeszło **3.500 osób. Na ataki tłumu policja odpowiedziała salwą, raniąc ciężko kilku demonstrantów oraz 6-cio letnie dziecko.** W czasie bójki został również ciężko poranionych kilku policjantów. Jednego posterunkowego ciężko rannego nożem w brzuch musiano odwieźć do szpitala. Zajścia trwały do późnej nocy.

Wypadek samochodowy ambasadora.

Berlin. Samochód wiozący tureckiego ambasadora **Kemalettin Sami Pasza i konsula generalnego Metzinga wraz z żoną i córką uległ katastrofie w pobliżu Wejmaru staczając się do rowu. Ambasador i p. Metzingowa doznali ciężkich obrażeń i w stanie nieprzytomnym odwieziono ich do szpitala.**

Bratobójcza walka w Nowej Wsi.

Dzisiaj w godzinach popołudniowych w domu wdowy Bandlik Matyldy w Nowej Wsi, przy ul. Topolskiej 1 powstała bójka pomiędzy jej czterema synami na tle niesnasek rodzinnych, w czasie której Wincenty Bandlik został pobity przez swoich braci, do nieprzytomności. — W ciężkim stanie odwieziono go do szpitala hutniczego w Nowej Wsi, gdzie lekarz dr. Erndt stwierdził rany cięte i tłuczone na głowie oraz pęknięcie czaszki. W dwie godziny później po dokonanej operacji ranny zmarł. Powody śmierci dość silny wstrząs mózgu. Jako sprawców bratobójstwa aresztowano Pawła, Konrada i Antoniego Bandlików. Dochodzenia celem ustalenia stopnia winy w toku.

Straszliwe grzechy konwencji węglowej.

Konwencja zabija wszelką inicjatywę przedsiębiorczość, a spycha ciężary na robotników. — Skandaliczna zależność naszej konwencji węglowej od niemieckiej w Gliwicach. — Potrzeba radykalnej i rychłej reformy.

W związku z powstaniem unji polskiego przemysłu jak i ze względu na przymusowe gromadzenie funduszu w górnictwie dla pokrycia strat z eksportu węgla, trzeba położyć nacisk na to, aby zwiększyć konsumpcję węgla wewnątrz kraju. Nikt nie posiada takiej siły, która mogłaby obalić zasadę pokrywania niedoboru z eksportu z dochodów, płaconych przez wewnętrzny rynek. Z tem trzeba się pogodzić, jeśli chcemy utrzymać górnictwo w dotychczasowej rozciągłości. Wewnętrzna, zwiększona konsumpcja węgla ułatwi gromadzenie funduszu eksportowego, a co zatem idzie, ułatwi zatrudnianie przy produkcji węgla większej ilości rąk i ożywienie innego przemysłu zależnego od węgla.

Dla zwiększenia jednak wewnętrznej konsumpcji węgla nie czyni się żadnych przygotowań. Natomiast ujawniają się już skutki gromadzenia funduszu eksportowego. Mianowicie, na poszczególnych kopalniach pracodawcy postanowili przerzucić robotników z dotychczasowych taryf zarobkowych do niższych płac, czyli właściciele kopalń w dalszym ciągu zamierzają kosztem zarobku robotnika pokryć niedobór z eksportu.

Tymczasem kwestja regulowania obrotu węgla nie powinna już zaczepiać o zarobki robotników. Wszak inżynier, sztygar i robotnik uczynili już wszystko dla potanienia kosztów eksploatacji. **Wszak udział robocizny i opłat socjalnych w kosztach własnych kopalni wynosi zaledwie 35%, gdy koszta administracyjne wynoszą 65%.** Czasopismo „Technik" nr. 7 udowodniło zaś, iż gdyby robotnicy nawet za darmo pracowali, to konsument węgla we wschodnich województwach płacący 110—120 zł. za tonnę, nie odniesie żadnego pożytku z obniżenia lub zupełnego zniesienia zarobków robotniczych. **To samowolne przerzucanie górników do niższych grup zarobków jest dalszą zbrodnią, której należy położyć kres, zwłaszcza, że handlarze węglowi w dalszym ciągu uprawiają lichwę, zarabiając 100% na wysokich cenach konwencyjnych i dalsze 100% na taryfach kolejowych.**

Cały ciężar zagadnienia węglowego zależy od Konwencji węglowej oraz od firm sprzedaży. Organizacja Konwencji węglowej (mająca kosztownego dyrektora — dawniej była to funkcja bezpłatna) stworzyła dla siebie wygodną sytuację. Wyznacza ona bowiem co miesiąc wysokość produkcji węgla, ustalila strefy rynkowe i stypulowała dla poszczególnych gatunków węgla normalne ceny minimalne poniż. których kopalni nie wolno sprzedać węgla — Biada zaś tej kopalni, która wydobędzie więcej węgla ponad licencjonowaną ilość. lub jeśli sprzeda go po niższej cenie. Za te „przestępstwa" kopalnie muszą płacić kare. Jeśli kopalnia sprzeda węgiel w krajach wolnych (poza strefami rynkowemi, nad któremi panuje Konwencja), wtedy kopalnie nie otrzymują premji, chociaż w statucie są przewidziane, ani też kopalnia taka nie otrzymuje wyższego kontyngentu. **Za zdobycie nowego rynku zbytu kopalnia nie dostaje żadnej nagrody, a przecież konwencja nie czyni żadnych starań o rynki nowe. Natomiast konwencja nakłada kary za większą produkcję węgla i utrzymuje cały sztab urzędników, którzy tropią na kopalniach przekroczone kontyngenty. Konwencja zatem nie podnieca ale zabija wszelką inicjatywę i przedsiębiorczość.**

Konwencja jest w społeczeństwie jakby drugim rządem. Kieruje ona wysokością produkcji i wysokością cen. Czyni to jednak w tajemnicy. Przebieg jej gospodarki i polityki nie jest znany szerszej publiczności.

Do tajemnicy konwencji należy spis stref rynkowych. Konwencja podzieliła Polskę i kraje zagraniczne na strefy, do których zbyt węgla jest dozwolony po wyznaczonych, minimalnych cenach. Poza temi strefami dopiero istnieją przestrzenie wolne, które kopalnie mogą swobodnie zdobywać. Wolne strefy są zazwyczaj trudne do zdobycia, bo albo dociera do nich węgiel obcy z innych krajów, albo też koszta transportu utrudniają pozbycie się węgla.

Tajemnicą konwencji jest także pakt z konwencją niemiecką w Gliwicach. Pakt ten jest największym skandalem, bo dowodzi on, że w zakresie produkcji węgla i jego sprzedaży kopalnie polskiego Śląska i kopalnie Śląska Opolskiego tworzą jedną organizację. Jeśli chodzi o ilość węgla, mającą być sprzedaną w prowincjach węglowych w Czechosłowacji, na Węgrzech, Austrji, Rumunji itd., to Katowicka Konwencja nie pozwoli ani wydobyć ani sprzedać jednej tonny bez zgody Konwencji gliwickiej. Przy niskich kosztach robotnika w Polsce (zaledwie 35% kosztów własnych) porozumienie ze Śląskiem niemieckim już dawno nie powinno istnieć, **inaczej Polska dopomagać będzie, tak jak dotąd, do utrzymania kopalń niemieckich.**

Tajemnicami konwencji są również klucz obliczania kontyngentów i spisy przydziałów licencji dla poszczególnych kopalń, statystyki, kompetencje zebrań i określenia praw zarządu. Tajemnice te nie są przystępne także i dla świata naukowego. Inną częścią Konwencji mogą być kwestja sortymentów, mięszanek i gatunków węgla, oraz stawki frachtowe dla poszczególnych kopalń w odniesieniu do Katowic, jako punktu początkowego dla wszelkich przesyłek.

Konwencja, jako organizacja troszcząca się jedynie o ustalenie wysokości produkcji i minimalne ceny węgla, nie przezwyciężyła się kryzysu gospodarczego, tem bardziej, że w Konwencji tej dochodzą do głosu ludzie nie związani niczem z polską państwowością, którym nie zależy na rozwoju gospodarstwa w Polsce, nadto wpływ na naszą Konwecję ma zagranica, jak w konkretnym wypadku Konwencja gliwicka.

W naszych warunkach Konwencja jako typ organizacji, nie poświęcającej zagadnieniom handlowym żadnej uwagi, jest zupełnie zbyteczną. Wszak węgiel westfalski, który w okresie 1879—1892 r. przynosił stałe straty, właśnie posługiwał się analogiczną konwencją, jak nasza, która ograniczała produkcję. Wyznaczała ceny minimalne, — musiał w końcu przystąpić do innej formy organizacyjnej, do syndykatu. **Wprawdzie i forma syndykatu nie zawsze jest zbawienną, jak np. nasz syndykat hut żelaznych, który, organizacyjnie związany z analogiczną organizacją w Niemczech, nie ma charakteru zdobywczego. A o tę przedsiębiorczość zdobywczą głównie chodzi!**

W naszem górnictwie kwestja ujęcia organizacyjnego węgla napotyka już na znaczne trudności, albowiem już mamy niebezpieczeństwo trustów. Pozatem istnieją organizacje, które, jeśli chodzi o pozbywanie się węgla, stanowią duży hamulec. — **Wszak obok konwencji istnieją dwie duże firmy sprzedaży Robur i Progress, co nie jest rzeczą trudną, nie oddały ani przemysłowi ani Państwu żadnych usług.** Te dwie firmy są w Konwencji dyktatorami. Było tak już i dawniej, przed wojną światową. Friedländer i Cesar Wollheim zarabiali, a właściciele kopalń wychodzili z minimalnemi dywidendami.

Rabunkowa gospodarka węglowa prowadzona przez handlarzy jest już dostatecznie wyświetlona. Należy ją zmienić. Robur i Progress jej nie zmienią. Jeśli sobie uprzytomnimy, że fabryki lekarstw wyznaczają ceny detaliczne, poniżej których, ale też ani powyżej, aptekarzom nie wolno ich sprzedawać, to Robur, Progres i Konwencja, gdyby im było zależało na rozwoju Państwa, byliby już dawno uregulowali handel wewnętrzny. Tymczasem węglarze eksploatują własne społeczeństwo, które bez końca płaci haracz na pokrycie niedoboru z eksportu, a eksport ten nie wzrasta, za to wzrasta liczba bezrobotnych.

Potrzeba zatem radykalnej i to rychłej reformy! r—z

Hitlerowcy przygotowywali najazd na Polskę.

Stwierdził to w Reichstagu sam minister Reichswehry. — P. Groener jednak nie lepszy od Hitlera.

Berlin. Na wtorkowem popołudniowem posiedzeniu Reichstagu minister spraw wewnętrznych i Reichswehry Groener, wyprowadzony z równowagi atakami nacjonalistycznego posła Göhringa, szefa sztabu szturmowych oddziałów nacjonal-socjalistycznych, złożył sensacyjne oświadczenie, które musi wywołać echo na całym świecie, a przedewszystkiem odbić się w tych instancjach, które powołane są do czuwania nad pokojowym rozwojem stosunków międzynarodowych.

Min. Groener, ażeby odpowiedzieć na zarzut, iż niesłusznie rozwiązał oddziały szturmowe nacjonal-socjalistów, oświadczył m. in., że bez względu na to, że dla interesów Niemiec powstanie z tego powodu szkoda, musi zacytować jeden z tajnych rozkazów szturmowych oddziałów nacjonal-socjalistycznych.

Wśród wielkiego naprężenia Izby Groener odczytał rozkaz, zawierający dokładny plan napadu na pogranicze polski. Plan upozorowany był rzekomą koniecznością odparcia najazdu „polskich band". Odczytane przez Groenera wyjątki z rozkazu, potwierdziły ponad wszelką możliwość, iż nad granicą polską czynione są przygotowania do wywołania wojny.

* * *

Przyznanie generała Groenera, że świat znajdował się w przededniu katastrofy, jaką musiałby przecież spowodować niemiecki najazd zbrojny na Polskę — rozświetla z przerażającą wyrazistością horyzont polityczny, uświadamiając wszystkim, jakie niebezpieczeństwa czają się i czem może w każdej chwili zaskoczyć nas wszystkich, a przedewszystkiem Polskę imperjalizm rozszalałej hakaty!

Zanim na tych łamach obszerniej omówimy znaczenie enuncjacji gen. Groenera, chcemy już dziś, odrazu, pod pierwszem wrażeniem wypadków w parlamencie berlińskim, stwierdzić, że to, co powiedział gen. Groener, odsłania tylko część niebezpieczeństwa.

Druga może większa jego część polega na dwulicowej roli tych wszystkich, którzy dziś demaskują Hitlera z rządem niemieckim i z gen. Groenerem na czele. Jest nie do pomyślenia, aby hitlerowcy mogli dokonać tak daleko posuniętych przygotowań wojennych bez wiedzy i pomocy miarodajnych czynników niemieckich. P. Groener i towarzysze nie są bynajmniej lojalniejszymi i bezpieczniejszymi dla sprawy pokoju, aniżeli p. Hitler, są natomiast od niego mądrzejsi. Widząc, że Hitler chce uderzyć zawcześnie, przeszkodzili mu. Ale to, co oni sami robili, i robią, to co robią różne, wpływom ich ulegające organizacje, co robi dyplomacja i Reichswehra niemiecka, cała ta orgja walki z Polską, która w Niemczech nie ustaje — to takie same przygotowania do napadu na Polskę tylko we właściwszej chwili.

Posiedzenie Reichstagu, na którem nastąpiło zdemaskowanie hitlerowców, ujawniło również stuprocentową słuszność stanowiska polskiego w sprawach gdańskich. Po mowie p. Groenera nikt chyba nie będzie miał wątpliwości, czem jest Gdańsk, ta baza i brama wypadowa hitleryzmu, który posiada tam silną i uzbrojoną armję prywatną. Ostatnie wydarzenia na terenie londyńskim, t. zn. rewelacje o „zamachu Polski na Gdańsk", stają teraz dopiero we właściwem świetle.

Jest rzeczą rządu i społeczeństwa polskiego, aby sensacyjne obrady parlamentu berlińskiego nie były epizodem bez skutków. Społeczeństwo polskie musi na jaskrawe ujawnienie grożących niebezpieczeństw odpowiedzieć zdwojoną energją w pracy nad konsolidacją państwa polskiego, a rząd musi z całą energją domagać się od wszystkich instancyj międzynarodowych, by unieszkodliwiono podpalaczy.

Wyjaśnienie wiceministra Starzyńskiego w sprawie ulg podatkowych.

W związku z konferencją naczelników urzędów skarbowych, izb skarbowych — grodzkiej i okręgowej, która odbyła się w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem wiceministra Starzyńskiego przy współudziale prezesów wymienionych izb skarbowych, a na której obradowano o stosowaniu ulg, wynikających z ustawy o spłacie zaległości podatkowych oraz o wynikach wpłat z tytułu kumulacji uposażeń służbowych, przedstawiciel Agencji „Iskra" zwrócił się z prośbą do wiceministra skarbu p. Starzyńskiego o łaskawe udzielenie wyjaśnień w sprawie tych zagadnień podatkowych.

P. wiceminister Starzyński wyjaśnił, że ulgi, udzielone płatnikom ostatniemi zarządzeniami ministerstwa skarbu, są umożliwieniem wyrównania wszelkich zaległości, a więc bardzo korzystne dla płatników.

Wzamian zato płatnicy powinni płacić w terminach bież. należności podatkowe,

Z dnia.

Chamstwa „Gazety Robotniczej" i „Polonii".

Mamy do zanotowania dwa nowe objawy „publicystycznej" gruboskórności na łamach „praworządnej" prasy z lewa i prawa.

Oto „Gazeta Robotnicza" z dn. 10 bm. w wiadomości p. t. „Zamordowanie prezydenta Francji", pozwoliła sobie w obliczu tragicznej śmierci Prezydenta, zaprzyjaźnionego z Polską państwa, na taki niesłychanie chamsk wybryk:

„Pochodził on (ś. p. prezydent Doumer) z biednej rodziny. Z zawodu był drukarzem, jednak przygotowywał się przez kilka lat do złożenia egzaminu na uniwersytecie. Później został posłem, ministrem i generalnym gubernatorem w Indochinach, gdzie doszedł do znacznego majątku (?). Celem (?) jego życia było zostać prezydentem Francji. Dla tego celu też odszedł od lewicy (zaczął w lewicowych partjach), bo nie mógł tam zrobić karjery (?). Rok tylko był prezydentem i padł od kuli — faszysty"!?

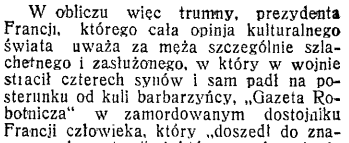

W obliczu więc trumny, prezydenta Francji, którego cała opinja kulturalnego świata uważa za męża szczególnie szlachetnego i zasłużonego, w który w wojnie stracił czterech synów i sam padł na posterunku od kuli barbarzyńcy, „Gazeta Robotnicza" w zamordowanym dostojniku Francji człowieka, który „doszedł do znacznego bogactwa", i którego celem życia było... „karjerowiczostwo"!?...

Na charakterystykę podobnie plugawej ohydy, pepesowskiego organu, doprawdy brak słów potępienia.

Na innego znowu rodzaju gruboskórność pozwoliła sobie, zaprzyjaźniona z „Gazetą Robotniczą", „Polonia" wobec gości włoskich, przybyłych do Polski. W przedstawicielach zaprzyjaźnionego z nami wielkiego narodu włoskiego ujrzała „Polonia" li tylko faszystów, a powitanie gości włoskich w Katowicach uważała „Polonia" za stosowne próbować wydrwić jako gałówkę sanacyjna". Społeczeństwo polskie widzi w przybyłych gościach z Italji przedewszystkiem synów narodu włoskiego z którym łączą nas odwieczne związki kulturalne i w którym posiadamy wiele cennej przyjaźni dla Polski. Ustrój, jaki zaprzyjaźniony z nami naród sobie przyjął, i jaki uważa za korzystny dla swego rozwoju, nie może mieć żadnego wpływu na istotne wzajemne stosunki. Złośliwe zaś docinki „Polonii" wobec faszyzmu, który dla Włoch dzisiejszych jest wielką, twórczą ideą, określić musimy jako obskórny wypad, niegodny dziennika, mającego pretensję do kultury.

* * *

Reklama dla ... mordercy!

Jedna z t. zw. „dziesięciogroszówek", znajdująca zbyt również na terenie Województwa Śląskiego, popisała się świeżo wybitnie obskórnym przykładem nie liczenia się z żadnemi moralnemi skrupułami. Pismo to mianowicie w pogoni za „poczytnością" uraczyło swych widocznie bardzo niewybrednych czytelników nową „powieścią" p. t. „Syn zakonnicy". Autorem tego grafomańskiego „romansu" jest — ni mniej ni więcej — „dr" Paweł Gorgułow, morderca Prezydenta Francji. „Dziesięciogroszówka", drukująca ową powieść podkreśla nawet jaskrawo ten fakt w celach... propagandowych.

Na podobną bezceremonjalność i zabijanie wśród czytelników tego pisma wszelkiego poczucia wstydu i taktu doprawdy trudno nam znaleźć dostatecznie ostre określenie. Tego rodzaju prasa, to ordynarny proceder handlarski, wyniszczający w ludziach wszelkie lepsze odruchy i pobudki moralne.

Przeciw tej deprawacji protestujemy jaknajenergiczniej!...

—xox—

w myśl zresztą powziętych już w tej mierze uchwał izby przemysłowo-handlowej w Warszawie. Żadne dalsze ługi nie są ani zamierzone, ani nie będą udzielane, to też w interesie płatników leży wykorzystanie przyznanych obecnie borifikat.

Urzędy skarbowe muszą bieżące należności w razie niepłacenia ściągać bezzwłocznie w drodze egzekucji.

W końcu swych wyjaśnień p. wiceminister Starzyński podkreślił specjalnie konieczność właściwego unormowania wzajemnych stosunków między urzędami skarbowemi a płatnikami.

Tragedja polskiego szkolnictwa w Niemczech.

Polacy, posyłający dzieci do szkoły polskiej, wystawieni są na bezwzględny bojkot towarzyski i gospodarczy, a często również na barbarzyński teror. Gehenna szkolnictwa polskiego w Niemczech.

Katowice, 11 maja.

W jednym z ostatnich numerów polakożerczego pisma „Heimatdienst" znajduje się artykuł pod tyt. „Granice ustawodawstwa mniejszościowego". Artykuł ten jest jednym z przejawów zorganizowanej przez szowinistyczne czynniki niemieckie akcji, zmierzającej do wywołania nastroju, w którym bezkarnie można dopuszczać się stałych ataków na prawa szkolne Polaków w Niemczech.

W wspomnianym wyżej artykule usiłuje anonimowy autor wmówić w swoich czytelników, że Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech nadużywa rzekomo praw, przyznanych Polakom na mocy pruskiej ordynacji szkolnej i próbuje usprawiedliwić niemieckie władze administracyjne za ich nowe rozporządzenie, odmawiające szkołom, liczącym mniej niż 7 dzieci, charakteru szkół powszechnych. Zarządzenie to podrywa prawa szkolne ludności polskiej i czyni ordynację szkolną iluzoryczną.

W odpowiedzi na atak „Heimatdienstu" Związek Polskich Towarzystw Szkolnych wystosował sprostowanie, z którego przytoczymy celniejsze miejsca, jako przykład bezkompromisowej walki administracji i pewnych kół społeczeństwa niemieckiego z polskością na terenach Rzeszy, zamieszkałych przez ludność polską.

W sprostowaniu swem Zw. Polskich Towarzystw Szkolnych stwierdza, iż **Polacy, posyłający swe dzieci do szkoły polskiej, stale są bojkotowani. Rodzicom tym wypowiada się kredyty w bankach, podrywając w ten sposób możliwości ich egzystencji materjalnej.**

W chwili zakładania szkoły w Piasutach na Mazurach zgłosiła się znaczna liczba dzieci. Jeśli działwa ta zmalała, to dlatego, że grożono ludności polskiej spaleniem domostw; dlatego, że wielu rodziców doświadczyło na sobie aktów gwałtu. Trudno wymagać, aby w tych warunkach liczba dzieci w szkole polskiej rosła. **Jedynie ze względu na ucisk gospodarczy i moralny oraz akty gwałtu ludność polska nie posyła dzieci do szkoły polskiej mimo, że jest to jej najgłębszem życzeniem.**

Nieprawdą jest również twierdzenie „Heimatdienstu", że działalność Tow. Szkolnego powoduje wzburzenie ludności niemieckiej, ale prawdą jest, że wzburzenie to wywołują sztucznie agenci „Ostdeutschen Heimatdienstu". Nieprawdą jest również, że ściąganie dzieci do szkoły polskiej odbywa się przez obiecywanie kredytów i szczególnych udogodnień, ale natomiast prawdą jest, że **bojkot gospodarczy i towarzyski i podrywanie egzystencji wstrzymuje rodziców od posyłania dziecka do szkoły polskiej.** Prawdą jest również, że przez szczególnego rodzaju udogodnienia, kredyty, zapewnienia pracy i inne „nierealne manipulacje" skłania się rodziców do odbierania dzieci ze szkoły polskiej i posyłania do szkoły niemieckiej. Kłamstwem jest, że Związek Pol. Tow. Szkolnych uprawia kupowanie dusz, prawdą jest natomiast że „prawdziwe kupowanie dusz" jest uprawiane wszelkiemi środkami przez drugą stronę. Nieprawdą jest wreszcie twierdzenie pisma, że działalność Polskich Towarzystw Szkolnych fałszuje swobodne przyznanie się ludności, ale prawdą jest, że wobec ucisku, upośledzenia i krzywd gospodarczych nie może być mowy o swobodnej woli ludności polskiej, że wola tej ludności jest fałszowana oraz rozrywana polska wspólnota narodowa.

Odpowiedź Związku Polskich Towarzystw Szkolnych jest ciężkiem oskarżeniem pod adresem społeczeństwa niemieckiego i szowinistów niemieckich. Przedstawia ona dokładnie obraz warunków, w których żyje ludność polska i daje najlepszą odprawę na wszelkie zamachy na polskie szkolnictwo prywatne w Niemczech.

„Kara" za przyznawanie się do polskości.

Wieś Sławice pod Opolem posiada od roku ubiegłego własny kościół, ufundowany przez mieszkańców wsi. W kościele tym jako filjalnym odprawiał nabożeństwa ksiądz z Opola. Przy ostatnich wyborach do sejmu pruskiego ludność polska głosowała bardzo licznie na Polsko-Katolicką Partję Ludową, dokumentując w ten sposób wyraźnie polski charakter Sławic. Od chwili wyborów nabożeństwo w Sławicach nie odbywa się i ludność wsi zmuszona jest — mając własny kościół — udawać się na nabożeństwa do sąsiednich kościołów. Polacy w Sławicach uważają krok powyższy opolskich władz kościelnych za karę za dzielną postawę ludności polskiej przy ostatnich wyborach.

Organizacja ratownicza ludności cywilnej na wypadek wojny gazowej.

Drużyny ratownicze Polskiego Czerwonego Krzyża.

Program organizowania i szkolenia zespołów ratowniczych, przyjęty przez Polski Czerwony Krzyż w r. 1927, i uzgodniony z właściwymi czynnikami państwowo-społecznymi, opiera się na dwuch zasadniczych kierunkach: 1) zapewnienie miastom, wsiom i osadom należyt. ratownictwa na wypadek wojny i ataków gazowych, 2) niesienie pomocy chorym i rannym na wypadek klęsk żywiołowych (powodzie, pożary, wypadki w kopalniach, itp.).

Prace podjęte w tym kierunku przez P. C. K. idą po myśli uchwał i dezyderatów Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w trosce o zapewnienie pomocy sanitarnej ludności cywilnej, dotkniętej przez akcję gazową w przyszłej wojnie. Należy tu jednak podkreślić, **iż P. C. K. świadomy grozy klęski tego rodzaju, już w swych uchwałach szerszą, ogólną akcję zapobiegawczą wyprzedził, cel zaś stworzenia drużyn tego rodzaju rozszerzył.**

Zanim bowiem opublikowaną została uchwała komisji, zwołanej przez Międzynarodowy C. K. odnośnie walki gazowej, Polski Czerwony Krzyż już w drugiej połowie 1927 r. opracował projekt organizacji drużyn ratowniczych, widząc w nich **zespoły ratownicze,** stworzone nietylko do akcji przeciwgazowej w czasie wojny, lecz również **dla niesienia pomocy ludności cywilnej,** narażonej na nieszczęśliwe wypadki w czasie katastrof żywiołowych (powodzi) i klęsk społecznych. Drużyny takie byłyby więc **pogotowiem stałem,** kadrą o dużej możliwości rozbudowy na czas wojny, a ćwiczącą się stale i niosącą ulgę ludności, nawet w czasie pokoju.

Władze państwowe najżywiej przyjęły powstanie drużyn ratowniczych PCK., zatwierdzając ich organizację — tak, że już w połowie roku 1928 można było przystąpić do prac organizacyjnych. Czyż trzeba tu podnosić, że drużyny takie powstać musza we wszystkich skupieniach ludności naszego kraju, nietylko w miastach, ale i we wsiach, przedewszystkiem zaś w wioskach, odległych nieraz tak znacznie od miejsc, gdzie jest szpital, lekarz i apteka. Wyrażamy przeświadczenie, iż społeczeństwo nasze szybko uświadomi sobie konieczność wytworzenia tego rodzaju własnych organów samopomocy sanitarnej, która gęstą siecią pokryje kraj cały.

Organizacja drużyn jest prosta. Na czele drużyny stoi komendant i zastępca, drużyna zaś sama dzieli się na 3 sekcje po 6 osób każda, co stwarza zespół, składający się z 20 ludzi. Podczas gdy dwie pierwsze sekcje szkolą się w ratownictwie ogólnem i przeciwgazowem, trzecią sekcja przeznaczona do ratownictwa zatrutych iperytem (gazem najszkodliwszym) **otrzymuje wyszkolenie w tym zakresie specjalne.** Po wyszkoleniu sekcje otrzymują sprzęt ratowniczy: jeden — przeznaczony dla ratownictwa ogólnego, drugi — dla ratownictwa przeciwgazowego, Pozatem każda drużyna zaopatrzona jest w nosze (3 pary) i wózek ręczny dla przewożenia cięższego sprzętu.

System szkolenia idzie w 3 kierunkach:

a) kursy dla instruktorów głównych (przy centrali w Warszawie), którzy po ukończeniu kursu szkolą następnie kadry podinstruktorów, komendantów druż.,
b) kursy dla podinstruktorów w okręgach i oddziałach PCK., prowadzone przez instruktorów głównych, i
c) szkolenie drużyn prowadzone przez podinstruktorów w całym kraju — pod kierunkiem instruktorów głównych.

W akcji tej wydatnie współpracuje z P. C. K. — Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. To jednak nie wystarcza; naszem dążeniem winny być usiłowania, by konieczność najżywszego zainteresowania się pracą drużyn ratown. PCK. przeniknęła do świadomości **najszerszych mas społeczeństwa,** by społeczeństwo, pracując jednocześnie w istniejących już ramach organizacji tej, rozbudowywało ilość i jakość drużyn, z drugiej strony — przyzwyczaiło się do myśli, iż w drużynach tych — przez siebie przecież stworzonych — dla siebie znajdzie **skuteczną pomoc** w każdym wypadku, grożącym utratą życia lub zdrowia, w czasie klęsk żywiołowych i epidemji a przedewszystkiem w czasie wojny, tej najstraszniejszej, ale też i najbardziej wymownej próby charakteru narodowego, jego wytrzymałości i mocy.

Czelne włamanie do hurtowni tytoniowej.

Siemianowice 11 maja.

W nocy na 10 bm. włamali się nieznani sprawcy przez podkop w piwnicy i wyrąbanie podłogi do hurtowni tytoniowej Rzegorka Józefa w Siemianowicach, przy ul. Sienkiewicza 17 i skradli 39.000 sztuk cygar różnego gatunku, 58.000 papierosów „Płaskie", 60.00 „Rarytas Śl." 4.000 „Egipskie", 3.000 „Damskie", 1000 „Silesia", 1000 „Grand Prix", 3000 „Nil", 360 „Złota Pani", 400 „Obstalunkowe", 200 „Egipskie Specjalne" 12 kg tytoniu przedniego, 14 kg średniego, 7 kg machorki przedniej i około 200 zł. gotówki w bilonie. Ogólna szkoda wynosi około 8000 zł. W toku wstępnych dochodzeń ustalono na podstawie zeznań świadków, że kradzieży tej dokonało 5-ciu osobników, którzy skradziony towar około godz. 2-iej w nocy załadowali na samochód półciężarowy, szaro lakierowany i odjechali w kierunku Katowic—Król. Huta, najprawdopodobniej do Czeladzi.

PAWEŁ ROSENHAYN.

Smiertelny krzyk.

— Co pan mówi Crimsonie? .. Właśnie, właśnie, to jest dziwny wypadek. Byłoby naturalnie śmieszne podejrzewać pana... Ma pan zupełną słuszność... Wreszcie, jaki powód miałby pan, aby go zabijać? Rywalizacja z powodu tej Violi Hallart? To jeszcze nie powód, żeby kogoś pozbawiać życia, nieprawdaż? No, pewnie, podobne rzeczy zdarzają się... Możnaby w każdym razie... Ale przecież ta historja z płytą gramofonową, nieprawdaż? To dowodzi, że doszliśmy do porozumienia podczas pańskiej wizyty u niej w Cecil-Hotel...

— Zabawna historja z tą płytą, nieprawdaż, Crimson? Najciekawsze było to, że nie można potem było tej płyty odnaleźć... Co pan mówi? Tak, wiem, wiem! Służący hotelowy pana osobiście zameldował, otworzył panu drzwi, a gdy Dales pana ujrzał, zdawał się trochę zdziwiony... Ale gdy pan powiedział: — Musiny z powodu miss Hallard rozmówić się po męsku, wtedy on... no tak!

— A więc pan bawił w pokoju nr. 24 mniej więcej godzinę? Służący — ten młody człowiek widocznie nie ma wiele do czynienia — był na kurytarzu i usłyszał jak nagle gramofon zaczął grać: One step, nieprawdaż Crimsonie? A więc dobrze słyszał. Płyta była z pańskiej fabryki, zdaje mi się? Był to zatem rodzaj grzeczności ze strony gospodarza wobec swego gościa? One step, piosenka Roberta Burnsa?...

— Zresztą może i to nie jest ważne dla sprawy, że tej płyty nie można było odnaleźć. Tak jest, Crimsonie, już sobie to myślałem: Możliwe, że morderca wyszedł z drugiego pokoju albo dostał się przez okno, które było otwarte podczas pańskiej wizyty... Niech pan nie patrzy na mnie z wyrzutem. Wiem przecież, że pan wyszedł już dawno z pokoju, kiedy dał się słyszeć stamtąd śmiertelny krzyk. Służący hotelowy poświadczył to wyraźnie, a jestto człowiek, na którym można polegać...

— A teraz wyobraź pan sobie Crimsonie! Udało się nam dziś rano tę płytę odnaleźć... Proszę siedzieć spokojnie, nie ma powodu, aby się pan tem tak przejmował... Gdzie ją znaleźliśmy? Powiem to panu później. To nie jest tak bardzo ważne, ale może przecież zainteresuje pana. Co? czy panu słabo? Proszę, niech się pan napije wody... Jak to dobrze, że mamy w sądzie gramofon, a tu jest ta płyta. Tak, słusznie! piosenka Roberta Burnsa. Może posłuchamy?... Co pan mówił Crimsonie? Ach, nie trzeba być takim nerwowym. Rozumiem, że nie wywołuje to w panu miłych wspomnień — ale wreszcie ta płyta była świadkiem w tej sprawie. A przecież i panu na tem zależy, ażeby jak najprędzej zostało udowodnione, że pan nie ma zupełnie nic wspólnego z tą zbrodnią... Zabawna piosenka, prawda Crimsonie?

Z gramofonu rozległ się śpiew...

„Kto tam puka do moich drzwi?"

„Tak to ja, mój skarbie" — rzekł Findley.

„Idź precz, nie otworzę ci".

„Ależ tak — rzekł Findley".

I tak w dalszym ciągu płynęły tony piosenki.

W pewnej chwili sędzia zapytał świadka: — Czemu się pan tak kręci niespokojnie? Tu jest za gorąco? Nie uważam... Ale możemy otworzyć trochę okno.

— Zatem jak się ta sprawa miała? Gramofon grał jeszcze ciągle, gdy pan wyszedł z pokoju. Trzymał pan w ręku papierosa i napróżno szukał ognia. I wtedy nadszedł właśnie służący hotelowy? Wogóle cała ta historja nie byłaby możliwa bez tego służącego. Poprosił go pan o zapałki, a po zapaleniu papierosa dał mu pan dwa szylingi. Był naprawdę wzruszony tą hojnością. Potem pan się oddalił. Nie? Słusznie nie oddalił się pan, tylko rozpoczął rozmowę ze służącym. A gramofon grał dalej i nagle gdyście tak obaj stali na kurytarzu, usłyszeliście ten okropny, wstrząsający krzyk z pokoju Dalesa. Wtedy obaj wpadliście tam czemprędzej i zastaliście tego nieszczęśliwego leżącego bez życia na dywanie. Został przebity nożem. Gramofon grał dalej swój One step. Co pan mówi? Tak, morderca nie mógł wziąść płyty, bo przecież znajdowała się w pokoju jeszcze po śmierci Dalesa. Ma pan słuszność, mógł on później, korzystając z ogóln. zamieszania, wkraść się do pokoju i zabrać płytę. Ale, proszę rozważyć co za sens byłby, żeby ja morderca zabierał? Tak, słusznie. Ta płyta gramofonowa tworzy najbardziej przekonywujące alibi, bo przecież gramofon grał przez cały czas, gdy pan był na kurytarzu i rozmawiał z tym służącym. I wtdey nagle rozległ się ten krzyk... Wobec tego każde dziecko musi przyznać, że pan nie może mieć z tą zbrodnią nic wspólnego, nieprawdaż Crimsonie? Ale posłuchajmy tej piosenki do końca!

— Tam do licha! Proszę się uspokoić! Co pan za historję wyprawia? Czy to nie jest zabawna piosenka? Tak, zdaje mi się, że właśnie mniej więcej w tem miejscu nastąpił ten krzyk... I proszę sobie wyobrazić Crimsonie, że tę płytę znaleźli w pańskiem mieszkaniu, w szufladzie pańskiego biurka. Szczególne, nieprawdaż? Kto ją tam mógł schować?

Gramofon grał dalej:

„Nie odchodź jeszcze, zostań przez noc".

„Ależ tak — rzekł Findley..."

W tej chwili rozległ się z gramofonu straszliwy krzyk. Brzmiał on może przez pół sekundy... Krzyk człowieka śmiertelnie ranionego. Obydwaj mężczyźni porwali się z miejsc.

— Co pan mówi, Crimsonie? A zatem krzyku tego nie wydał Dales... Znajdował się on na płycie gramofonowej!

— Czy mam panu powiedzieć, jak się ta historja odbyła? To pan przyniósł tę specjalnie sprepanowaną płytę ze sobą. Zamordowałeś Dalesa, położyłeś następnie płytę z tym przedśmiertnym krzykiem na gramofon i uruchomiłeś aparat. Potem opuściłeś pokój i celowo wciągnąłeś w rozmowę służącego, aby sobie stworzyć alibi.. Któż mógł bowiem w tych warunkach twierdzić, że Crimson zabił Dalesa?...

— Nie, nic panu nie pomoże ucieczka z tego pokoju, Crimsonie. Za drzwiami stoi dwóch policjantów, którzy czekają na pana. Możemy zatem spokojnie dosłuchać piosenki do końca, teraz, kiedy już minął ten wstrząsający moment. — Co pan powiada? Chcę pana doprowadzić do szaleństwa? Ach tak? Więc pan przyznaje się do zbrodni? W takim razie możemy rozsądnie ze sobą pomówić. Ale powiedz mi pan tylko jedno, Crimsonie. Dlaczego do licha nie zniszczyłeś tej przeklętej płyty?

Tłum. J. P.

Wiadomości bieżące.

czwartek 12 maja

Dziś: Pankracego M.
Jutro: Serwacego B. W.
Wschód słońca: 3.49.
Zachód słońca: 19,15.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

W czwartek, dnia 12 bm. o godz. 20 wieczorem operetka Kalmana „Księżniczka Czardasza" której powodzenie utrzymuje się stale na poziomie wypełnionej sali i rozbawionej widowni. Reżyserja p. Domosławskiego, doskonała gra i śpiew artystów oraz oryginalny układ tańców i popisów zespołu baletowego przez p. Cieślskiego, przyczyniają się do sukcesu operetki. Dyryguje p. Bończa - Tomaszewski.

Przedstaw. popularne „Noc w San Sebastiano"

W piątek, dnia 13 bm. o godz. 20 jako drugie w tygodniu przedstawienie popularne: operetka „Targ na dziewczęta". Bilety po cenach najniższych od 50 groszy do 3,— zł. sprzedaje kasa Teatru.

„Ciocio" w Lipinach.

W sobotę, dnia 14 bm. Teatr Polski z Katowic wyjeżdża do Lipin z operetką „Ciocio",

Ladis - Klepura.

Znakomity tenor który obecnie występuje z olbrzymiem powodzeniem w operze warszawskiej, zyskując sobie uznanie prasy i publiczności, wystąpi w Teatrze Polskim w Katowicach tylko 2 razy w operze **„Rigoletto" i „Faust"**. Bilety sprzedaje kasa Teatru.

REPERTUAR:

Czwartek dnia 12. bm.: „Księżniczka Czardasza" o godz. 20.
Piątek. 13 bm.: „Noc w San Sebastiano" — przedstawienie popularne o godz. 20.
Sobota. 14. bm.: „Ukochany" o godz. 20.
Niedziela, 15 bm.: „Interes z Ameryką" o godz. 16-tej.
Niedziela, 15 bm.: „Księżniczka Czardasza" o godz. 20 tej.
Poniedziałek, 16 bm.: „Targ na dziewczęta" o godz. 16-tej.
Poniedziałek, 16 bm.: „Ukochany" o godz. 20-tej.
Wtorek, 17 bm.: „Bohaterowie", przedstaw popularne o godz 20-tej.

Teatr Polski na prowincji.

Sobota dnia 14. bm.: „Ciocio" w Lipinach o godzinie 19.30
Środa, dnia 18 bm.: „Księżniczka Czardasza" Król. Huta o godz. 19,30.

Repertuar kinoteatrów

od wtorku, dnia 10 maja 1932 r.

Kino Colosseum: „Złote piekło".
Kino Palace: „Milczące usta".
Kino Union: Największy i najwspanialszy film świata „Król Jazzu".
Kino Capitol (wielka sala): „Mężczyzna szuka miłości"
(Nowa sala): I. „Na zachodzie nie było tak źle" prolongowane.
Kino Casino: „C. K. Rezerwista".
Kino Rialto: „Wolga — Wolga".

Poradnia prawna „P. Z".

Porad prawnych udzielamy bezpłatnie czytelnikom w każdą środę od 5—6 popołudniu w Redakcji, Katowice, Moniuszki 10, tel. 303.

*

Międzynarodowy dzień szpitalnictwa.

Cywilizowane narody urządzają w dniu 12 maja br. „Międzynarodowy dzień szpitalnictwa" W Polsce również urządza się „Święto szpitali" — dzień chorego, aby przynajmniej w tym jednym dniu zwrócić uwagę szerszych kół społeczeństwa na zakład lecznictwa szpitalne. (—)

Stoisko prasy śląskiej i Zagłębia Dąbrowskiego na Targach.

Na tegorocznych III Targach Katowickich urządzone będzie stoisko prasy śląskiej i zagłębia dąbrowskiego. Miejsce pod stoisko odstąpione zostało bezpłatnie przez Śl. Tow. Wystaw i Prop. Gospodarczej a organizacją stoiska zajmuje się Oddział Polskiej Agencji Telegraficznej w Katowicach, gdzie należy zgłaszać udział w stoisku. Otwarcie Targów Katowickich, którego dokona p. wicewojewoda dr. Saloni nastąpi dnia 14 bm. o godz. 16. (—)

Dalszy spadek bezrobocia o 10,223 osób w ciągu tygodnia.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych na terenie całej Polski w dniu 7 bm. wynosiła 318.463 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegł. tygodnia stanowi **poważny spadek liczby bezrobotnych o 10.223 osób.** — Liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 22.100. W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie w Warszawie zmniejszyło się o 300 osób. (—)

Niemcy sami ułatwiają przemyt.

Ujęcie notorycznego przemytnika Henryka Eksnera z Rudy. — Sensacyjne zeznania przemytnika.

W Katowicach zatrzymany został onegdaj niejaki Henryk Eksner, lat 52, pochodzący i zamieszkały w Rudzie przy ul. Bytomskiej. Władze straży granicznej, które go zatrzymały, znalazły przy nim szereg środków farmaceutycznych, zagranicznego pochodzenia, z Niemiec, których wwóz do Polski jest wzbroniony.

Eksnera zaprowadzono do inspektoratu Straży Gran. w Katowicach, gdzie go poddano ścisłej rewizji, poczas której wykryto, iż w kalesonach na sznurku miał ukryte b. drogie środki lecznicze. Zatrzymany począł się tłumaczyć, iż są to polskie środki lecznicze, czego dowodem polskie etykiety i napisy na lekarstwach. Wzięty w krzyżowy ogień pytań przyznał się, iż są to szmuglowane medykamenta, które pochodzą z Niemiec. Szmugiel prowadzony jest w tak wyrafinowany sposób, że Niemcy przygotowują nawet ulotki reklamowe tych specyfików, pisane w języku polskim oraz etykiety polskie nalepiają na te lekarstwa, chcąc upozorować, wzgl. ułatwić szmugiel, iż jest to polski wyrób. Z sensacyjnych zeznań zaaresztowanego przemytnika, który był już kilkakrotnie karany za przemyt, wynika, iż Niemcy popierają przemyt do Polski, uciekając się nawet do napisów i ulotek, drukowanych w języku polskim.

Z sali sądowej.

„Polonia" za napaść na p. Krysę została przykładnie ukarana. — Zapowiedź sensacyjnych procesów.

Wczoraj w Sądzie Grodzkim w Katowicach odpowiadał redaktor odpowiedzialny „Polonji" za wzmiankę, jaka swego czasu ukazała się w tem piśmie o p. Krysie, naczelniku Urzędu Skarbowego II-go Obwodu w Katowicach. W wzmiance tej podano fałszywą wiadomość jakoby naczelnik p. Krysa miał zostać zaaresztowany za rzekome pobranie łapówki.

Obrażony tem p. Krysa wniósł skargę do Sądu. Przesłuchani świadkowie, katowiccy dziennikarze, zeznali, iż podali tę wiadomość kolegom z „Polonji" z zastrzeżeniem, iż źródła jej należy sprawdzić, bowiem zachodzi przypuszczenie, iż jest to plotka. „Polonia" nie uczyniła tego, lecz podała wiadomość fałszywą w swem piśmie.

Redaktor odpowiedzialny „Polonji" skazany został na 300 zł. grzywny z zamianą na 30 dni aresztu, oraz na ponoszenie kosztów sądowych. Ponadto Sąd przyznał oskarżycielowi prywatnemu p. Krysie nawiązkę w wysokości 1000 złotych.

* * *

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach w Sądzie Okręgowym w Katowicach odbędzie się szereg sensacyjnych procesów, które wzbudzają wielkie zainteresowanie nie tylko wśród mieszkańców Katowic, ale i całego Śląska.

Jedną z wielu będzie rozprawa **przeciwko dezerterowi Kosiorkowi, oskarżonemu o skrytobójcze zamordowanie znajomego swego Chołosta i męża kochanki, Wróbla.** Odbędzie się ona w najbliższym czasie w Katowicach, dokąd przyjadą członkowie Wojsk Sądu Okręgowego z Krakowa. Rozprawę przeniesiono do Katowic ze względów oszczędnościowych, gdyż tutaj zamieszkują świadkowie, których wyjazd do Krakowa naraziłby Skarb Państwa na poważne koszty.

18 bm. stanie przed Sądem, **jako oskarżony o szpiegostwo Notzny, kapitan politycznego wywiadu niemieckiego, schwytany na Śląsku.** Rozprawa odbędzie się przy drzwiach zamkniętych.

10 czerwca br. stanie przed Sądem **defraudant Michał Sikorski,** b. asystent więzienia w Katowicach, oskarżony o **sprzeniewierzenie przeszło 100 tys. zł.**

24 czerwca br. odbędzie się **sensacyjny proces 54 oskarżonych o wywołanie rozruchów w Nikiszowcu** w listopadzie ub. roku. Wszyscy odpowiadać będą z par. 115 k. k., rozruchy i opór władzy.

W niedługim czasie odbędzie się **proces katowickiego kupca Markusa Weissa,** właściciela domu handlowo-towarowego przy ul. Wojewódzkiej **za fikcyjne bankructwo na 250 tys. zł. i puszczenie w obieg fałszywych weksli na 100 tys. zł.**

Ponadto wkrótce stanie przed Sądem **Augustyn Brandtwein z Siemianowic, który zamordował żonę i dziecko.**

Z Targowicy w Mysłowicach.

Na centralną targowicę w Mysłowicach spędzono od dnia 3. V. do 9. V. 945 sztk. bydła, 2440 świń, 240 cieląt, razem 3625 szt. zwierząt.

Płacono w dniu 9. V. br. za 1 kg żywej wagi za: (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi):

Bydło: woły młode mięsiste, niewytuczone i starsze wytuczone 85—96 gr, miernie odżywione, młode, dobrze odżywione starsze 70—84. Stadniki pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 80—90, pełnomięsiste młodsze 70—79 gr, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 60—69 gr. Jałówki i krowy: pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej do lat 7-miu 80—89 gr, starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 70—79 gr, miernie odżywione krowy i jałówki 60—69 gr, licho odżywione krowy i jałówki 50—59 gr. Cielęta: średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 80—90 gr, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 70—79 gr, liche ssaki 60—68 gr.

Świnie: tuczone ponad 150 kg żywej wagi 160—175 gr, pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 140—159 gr, pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi 120—139 gr, pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi 110—119 gr.

Przebieg targu: Podaż bydła mała, świń normalna, targ przy bydle ożywiony, przy świniach spokojny. Tendencja: przy świniach stała, przy bydle zwyżkowa (—)

(—) „Bluszcz".

Nr. 19 „Bluszczu" rozpoczyna artykuł J. Strzeleckiej p. t. „Rywalizacja zamiast współpracy. Dalszy ciąg wzbudzającej coraz większe zainteresowanie powieści M. Leszczyńskiej Mittelstaedt p. t. „Bratowa z kabaretu" studjum „Kobiety w życiu Goethego" K. Bielatskiej, Feljeton historyczny A. Wyleżyńskiej pt. „Dom Waszyngtona", poezja St. Pomera „Pierwiosnki", feljeton St. Podhorskiej - Okołów o olbrzymie raszyńskim pt. „Pod pokładem", wspomnienie o śp. M. Krzyczkowskiej, recenzje z filmu „Szanghaj - Ekspress" i z premiery „Stu dni" Mussolinlego i Forzana oraz urozmaicone aktualja wypełniają dział literacki. W dziale praktycznym mamy: feljeton M. Anielewiczowej pt. „Walka ze zmęczeniem", artykuły: Dr. Z. Rostkowskiej „Wiosenne cierpienia skóry", „Założenie trawnika" M. Sarnusz-Stokowskiej, „Siostry gospodarcze", „Obiady dla pracującej inteligencji" i przepisy sezonowe Pani Elżbiety. W „Naszej mównicy" interesujące głosy czytelniczek na temat konfliktów małżeńskich i snobizmu.

(—) Z rynku nabiałowego.

Dnia 10 maja notowano następujące ceny hurtowe masło loco stacja Katowice: masło deserowe I gat. zł 4,20—4,60 za 1 kg, masło deserowe II gat. zł 4,00—4,20 za 1 kg, masło wiejskie zł 3,70—3,90 za 1 kg, masło kuchenne zł 3,40—3,70 za 1 kg. Z powodu dotkliwego braku towaru tendencja bardzo mocna. Ceny mleka pozostały jednak bez zmian.

(—) Okradli właściciela karuzeli.

Z pod wozu stojącego przy ul. Pawła w Katowicach, skradziono właść. karuzeli Górnikowi Janowi z Katowic, 20 mtr. kablu 3 zwojowego z białego metalu, warości około 300 zł.

(—) Centra przysposobienia wojskowego lotniczego.

W roku bieżącym uruchomione będą trzy obozy przysposobienia wojskowego lotniczego w Łodzi, Łucku i Lwowie. Kandydaci na szkolenie w jednem z centrów odpowiadać muszą następującym warunkom: wiek przedpoborowy nie niżej jednak 18 lat, ukończenie p. w. I stopnia, ukończenie z pomyślnym wynikiem kursu teoretycznego, kwalifikacje C. B. L. L. na pilota wojskowego, zawodowego lub w rezerwie, wykształcenie minimum 6 klas szkoły powszechnej. Szkolenie w obozie w Łodzi rozpoczyna się w dniu 25 bm., we Lwowie i Łucku w dniu 25 czerwca b. r. Obozy trwać będą około 3 miesięcy. Komendantem obozu w Łodzi będzie kpt. A. Kropiński, w Łucku por. Mówka, we Lwowie kpt. S. Massalski.

Przy niedostatecznej funkcji kiszek, cierpieniach wątroby i dróg żółciowych, otyłości i artretyźmie, katarze żołądka i jelit, opuchlinie kiszek grubych, cierpieniach odbytnicy naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** szybko usuwa objawy zastojowe i bóle w podbrzuszu.

(—) Na Zielone Świątki

nie jadamy tak ciężkich rzeczy jak zimą, lecz pociągają nas wiosenne nowalje jak jarzyny i sałaty łącznie z lżejszem mięsiwem, drobiem i rybą. Jako słodycze pozostaną zawsze na stole świątecznym smaczne i lekko strawne budynie i kremy, które w tak prosty i prędki sposób przyrządzić można z torebki proszku budyniowego znanej firmy Dr. Oetker. Na Zielone Świątki nic specjalnego się zazwyczaj nie piecze, dlatego wybór pieczywa pozostawić należy pani domu, która niejednokrotnie zdecyduje się na ogólnie lubiane serniki. Dobre przepisy na wypiek serników znajdują się w książce z receptami Dra Oetkera, wydanie F i C.

Jugosłowiański dziennikarz w Katowicach.

Wczoraj bawił w Katowicach p. Vlastimir Mares, attache prasowy poselstwa Jugosławji w Warszawie, który zwiedza Śląsk. P. red. Mares zwiedził wczoraj w towarzystwie p. dr Francica oraz referenta prasow. Śl. Urz. Woj. p. red. Kubisza i członków Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego województwo, Muzeum Śląskie oraz Śl. Zakłady Techniczne. Wieczorem gość był w Teatrze Polskim w Katowicach. P. red. Mares odbył dłuższą pogawędkę w gronie dziennikarzy śląskich. W dniu dzisiejszym miły gość zwiedzi szereg zakładów przemysłowych. P. red. Mares z dotychczasowego pobytu swego w Katowicach wyniósł b. miłe wrażenie, a zwłaszcza zachwycony był serdecznem przyjęciem, jakie go spotkało ze strony śląskich kolegów. (—)

(—) Koncerty muzyki polskiej w „Astorji".

Począwszy od czwartku b. m. w kawiarni „Astorja" odbywać się będą przez kilka dni staraniem ruchliwego dyrektora p. Rybki koncerty muzyki polskiej. Punktualnie o godz. 20-ej, każdego wieczora ukaże się na estradzie tej kawiarni doskon. zespół orkiestry w barwnych mundurach wojsk polskich z czasów napoleońskich, by uprzyjemniać pobyt gości dziarskimi marszami, mazurami itd. Pomysłowa impreza ta znajdzie niewątpliwie poklask tutejszej publiczności.

(—) Złodzieje grasują na dworcu.

Cohen Moryc, obyw. holenderski, zam. w Katowicach, przy ul. Marjackiej 21, doniósł, że 9 bm. w południe, po przybyciu do Katowic, oddał na dworcu w Katowicach, nieznanemu osobnikowi swą walizkę zawierającą materjał na ubranie, warości około 250 zł, z poleceniem odniesienia walizki do jego mieszkania. Osobnik ów po opuszczeniu hali dworcowej zbiegł z powierzoną mu walizką w niewiadomym kierunku. W toku dochodzeń przytrzymano jako sprawców podejrzanego o sprzeniewierzenie walizki Bregułę Rufina i Maka Franciszka, obaj z Katowic, którzy w czasie badania przyznali się do zarzuconego im czynu. Walizki jednak nie zdołano dotychczas odnaleźć, gdyż sprawcy w międzyczasie walizkę wraz z matrejałem spieniężyli. Dochodzenia w toku.

(—) Ostrzeżenie przed oszustem.

Niejaki Sikora Józef, lat około 26, kilkakrotnie karany więzieniem za różne oszustwa popełnione na szkodę najbiedniejszej ludności, pojawił się po zwolnieniu z aresztu w różnych gminach i powiatach Województwa Śląskiego, gdzie odwiedza obecnie znowu niezamożne rodziny, a przeważnie rodziny starców i wdów, przedstawiając się jako urzędnik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Królewskiej Hucie, który rzekomo polecił mu ściągnięcie brakujących należności składkowych. W razie zapłaty spisuje niedorzeczne protokoły i obiecuje naiwnym starcom względnie wdowom śpieszną wypłatę renty lub conajmniej pod wyższenie jej. Osobnika tego, jako pospolitego oszusta, nie mającego z Zakładem żadnej łączności, należy w razie pojawienia się przytrzymać względnie oddać natychmiast w ręce najbliższego posterunku policyjnego.

(—) Ujęli go wreszcie.

W toku dochodzeń prowadzonych w sprawie kradzieży garderoby popełnionej u Ludwiczaka Czesława i Wolgmana z Katowic wartości około 400 zł przytrzymano pod zarzutem tej kradzieży Zelichowskiego Mieczysława, zam. w Katowicach przy ul. Marsz. Piłsudskiego 2. Ujęty poszukiwany był również za kradzież przez władze sądowe w Zawierciu. Przytrzymanego odstawiono wraz z doniesieniem do dyspozycji władz sądowych w Katowicach.

Z Ka owickiego.

Śmiertelny wypadek na kopalni Richthofen.

Na szybie „Richthofen" kop. Giesche na pokładzie 450 mertów załamał się strop węglowy zasypując 39 letniego górnika Pawła Czempasa z Szopienic. Nieszczęśliwy doznał złamania podstawy czaszki i po przewiezieniu go do szpitala zmarł. (K)

(K) Przygnieciony wagonem.

Na dworcu osob. w Mysłowicach, wskutek własnej nieostrożności przygnieciony został przez wagon pociągu osobowego, kursującego na linji Katowice—Kraków, **pracownik kolejowy 45 letni Rudynek Jan ze Słupnej, skutkiem czego doznał poważnego okaleczenia głowy.** Odstawiono go do szpitala miejskiego w Mysłowicach, **gdzie pozostał pod opieką lekarską.**

Pod obuchem kryzysu.

Kopalnia „Blücher" w Boguszowicach, pow. Rybnik, z dniem 11 maja br. wypowiedziała pracę całej załodze, **liczącej 1.700 robotników,** na dzień 24 maja br. Dyrekcja kopalni swój krok tłomaczy tem, że dotąd nie otrzymała przyrzeczonych jej zamówień eksportowych w wysokości 30.000 ton węgla miesięcznie. Również od dnia wczorajszego dyrekcja kopalni w stosunku do swoich robotników, zaczęła stosować taryfę płac, **obniżonych o 33%, t. j. taryfę płac, obniżonych przez przeszeregowanie robotników z wyższych płac zarobkowych do niższych.** Robotnicy powyższym stosunkiem dyrekcji do nich są **niezmiernie oburzeni** i — jak nas informują — występują na drogę **interwencji u Komisarza Demobilizacyjnego za pośrednictwem swych organizacyj zawodowych.** Oburzenie to jest tem więcej zrozumiałe, gdyż dyrekcja kopalni, niemal co kilka tygodni, stawia robotników swych **w położeniu utrudniającem im wszelkie obliczenia na przyszłość.**

Również Rada zakładowa huty „Bismarka" przeciw indywidualnym zarobkom w hutach żelaza.

W tych dniach informowaliśmy, że robotnicy dwóch najpoważniejszych hut żelaznych na Śląsku wypowiedzieli się **przeciw akordowym umowom indywidualnym w hutach żelaznych na Śląsku.** Otóż onegdaj również Rada załogowa **huty Bismarka** w Wielkich Hajdukach w liście skierowanym do dyrekcji huty wskazała dyrekcji huty, **że jedyną drogą dla załatwienia zatargu zarobkowego o akordy, jest droga porozumienia się właścicieli hut ze związkami zawodowemi, jako adherentami hut, i że na tej drodze możliwe jest tylko porozumienie.** Tem samem już trzecia huta, która zatrudnia ponad 4.000 robotników, wypowiedziała się **za zbiorowemi umowami w hutach żelaznych,** co chcą huty żelazne negować.

Ubocznie informują nas, że huta „Bismarka" radaby zarobki akordowe obniżyć **od 18 do 25%,** a zarobki robotników fachowych **obniżyć o 15% dodatku fachowego,** jak również przeszeregować robotników fachowych **z płac wyższych do niższych.** Nic dziwnego więc, że te zamierzenia dyrekcji huty natrafiają **na tak zdecydowany opór robotników huty,** wyrażony w liście Rady zakładowej do dyrekcji huty.

Dzisiejsze rozmowy o umowę ramową dla kopalń.

Dziś, w godzinach popołudniowych, między związkami zawodowemi a Związkiem przemysłowców odbędą się **pierwsze rozmowy na temat nowej taryfy ramowej, jaka ma obowiązywać w przemyśle węglowym na Śląsku.** Jak nas informują, przemysłowcy radzby uzyskać nowe postanowienia w niedzinie świadczeń **z tytułu dostawy węgla dla swych pracowników, jak również z tytułu świadczeń na rodziny.** W tym wypadku stanowisko związków zawodowych **jest jednolite,** bowiem związki zawodowe **są przeciwne temu aby w czemkolwiek pogorszyć dotychczasowe zdobycze socjalne robotników, zatrudnionych w górnictwie.**

O premję w cynkowni Hohenlohe.

W środę 18 maja br. parytetyczny wydział fachowy dla hut metali, obradować będzie nad zatargiem, jaki wynikł między robotnikami **huty Hohenlohe w Wełnowcu a dyrekcją huty na tle umowy premjowej.** Dotychczasowe bowiem rozmowy nie doprowadziły do skutku.

Wobec nowej prowokacji przemysłowców.

Apel do wszystkich radców zakładowych Związku Zaw. Met. Z. Z. Z. w hutach żelaznych na terenie G. Śląska.

Obywatele!

Związek Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego wypowiedział wszystkie umowy akordowe a to: grupową umowę akordową dla cienkiej blachy i umowę akordową od sztuki i że nowe umowy zawierane mają być nie pomiędzy Związkami Zawodowemi, jak to miało miejsce dotychczas, tylko indywidualnie pomiędzy każdym Zakładem z osobna. **Jest to nowa prowokacja przemysłowców i nowy zamach na płace robotników hut żelaza i Związki Zawodowe, przeto też Sekretarjat Okręgowy Związku Zawodowego Metalowców Z. Z. Z. wzywa Radców Zakładowych, należących do naszego Związku, oraz wszystkich innych Radców, bez względu na przynależność partyjną i zawodową, aby w imię solidarności i obrony interesów świata pracy przeciwstawili się zachłanności przemysłowców i na temat indywidualnych umów akordowych z przemysłowcami nie rozmawiali. Odpowiedzcie im otwarcie, że kontrahentami są Związki Zawodowe.**

Górnośląski Sekretarjat Okręgowy Zw. Zawod. Metalowców Z. Z. Z. w Katowicach.

(K) **„Święto Pieśni" w Mysłowicach.**

Z inicjatywy p. Seweryńskiego, instruktora muzyki i śpiewu w szkołach Śl. Okręg. Szk. odbyło się w ubiegłą niedzielę w Mysłowicach uroczyste „Święto Pieśni", w którem wzięła udział młodzież szkolna, oraz związki śpiewacke. O godz. 8 odbyło się nabożeństwo, poczem uczestnicy zebrali się na rynku, gdzie odśpiewano pieśni: „Bogarodzica", „Nasz Bałtyk", „Hymn Narodowy" i „Hymn Górnośląski" oraz nastąpiło przemówienie prezesa okręgu dyr. Stoińskiego. O godz. 10 40 odbyły się dalsze produkcje chórów i orkiestr w ogrodzie, zaś o godzinie 17 w sali OO. Salezjanów. Dochód z imprezy przeznaczono na kolonje letnie dla ubogiej dziatwy. Zauważyć musimy, że urządzenie „Święta Pieśni" poza korzyściami natury finansowej, posiadało przedewszystkiem walory wychowawcze i patrjotyczne. Należy spodziewać się, że te piękne imprezy staną się zwyczajem. (M.)

(K) **Nieuczciwa posługaczka.**

Posługaczka Pohl Adela, lat 19, zam. w Zalężu, przy ul. Zarębskiego 9, skradła swej chlebodawczyni Chyli Czesławie w Katowicach złoty zegarek damski branzoletkowy i większą ilość bielizny, czem wyrządziła jej szkodę na około 120 zł.

Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z.?

Zbrodniczy zwyrodnialec znów dał znać o sobie.

Wadowska Adelajda z Król. Huty zameldowała policji, iż przed kilku dniami oblał jej płaszcz nieznany sprawca jakimś żłącym płynem. Prawdopodobnie chodzi tu o zwyrodnialca, który od dłuższego czasu niszczy kobietom ubrania, oblewając je jakimś kwasem. (=)

(=) **Na dorocznem walnem zebraniu Klubu szachowego „Goniec" w Król. Hucie,** odbytem w dniu 5 maja rb. przy dość licznym udziale członków, dokonano wyboru zarządu w następującym składzie: prezes p. Jerzy Gabryś, wiceprezes p. Lip, sekretarz p. Werner, skarbnik p. Pisarek, kierownicy gier pp. Kosler oraz Simon, ławnicy pp.: Skwara, Dziuk i Liszczyk. Wszelką korespondencję kierować należy pod adresem: Paweł Werner, Król. Huta, Mickiewicza 12. Oprócz urządzania jak dotychczas meczów szachowych z poszczególnemi klubami związkowemi ważne zebranie uchwaliło przeprowadzić w porze letniej wycieczki do bliskich letnisk.

(=) **Włamanie.**

Do szewca Jerzego Kirschke w Król. Hucie, ul. Styczyńskiego 25, włamali się złodzieje, skąd skradli biżuterję wartości kilkuset złotych, a ponadto 15 zł gotówką i 5 mkn.

(=) **Tajemnicze zniknięcie 900 zł.**

15-letni Horn Fryderyk, zatrudniony w firmie Weinrot i Friedman w Król. Hucie posłany został z 900 zł do Urzędu Pocztowego, by wpłacić tę sumę. Chłopiec po przybyciu do Urzędu z przerażeniem spostrzegł, że pieniądze zniknęły mu z kieszeni bez śladu. Chłopak nie umie powiedzieć, czy pieniądze zgubił, czy też zostały mu skradzione.

(=) **Kradzież w Instytucie Kształcenia Handlowego.**

Przed kilku dniami nieznani sprawcy skradli z korytarza Miejskiego Instytutu Kształcenia Handlowego w Król. Hucie, przy ul. Urbanowicza 7 obrazów ściennych i jedną oszkloną szafkę wystawową.

Z Świętochłowickiego.

(Ś) **Ofiara szofera.**

W Lipinach na targowisku w czasie odbywającego się targu, najechał szofer na idącego wzd'uż targowiska 65 letn. Bąka Ludwika z Chropaczowa, skutkiem ten doznał złamania kilku żeber i zgniecenia kostki prawej nogi. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił najechanemu Dr. Bukowy z Lipin, poczem przekazano go do szpitala Sp. Brackiej w Król. Hucie. Winę wypadku ponosi kierowca samochodu przez niedawanie sygnałów ostrzegawczych, za co pociągnięty został do odpowiedzialności sąd.

(Ś) **Wykryto ich.**

W toku dochodzeń prowadzonych w sprawie włamania popełnionego w nocy z 11 kwietnia br. do biur sztygarów kopalni „Pawła" w Chebziu, ujawniono sprawców tego włamania: Zuga Edmunda, Bema Antoniego i Karkolę Franciszka, wszyscy z Chebzia, u których w czasie rewizji domowej znaleziono skradzione przybory kancelaryjne. Sprawę przekazano władzom sądowym.

Z Pszczyńskiego.

Uparta samobójczyni.

W nocy na 10 bm. pozbawiła się życia przez utopienie w studni 47 letnia Tomczokowa Katarzyna zam. w Jaroszowcu pow. Pszczyna, matka 5 nieletnich dzieci. Po wydobyciu denatki ze studni stwierdzono, iż na lewej ręce miała przeciętą tętnicę. Denatka od trzech lat chorowała na silny rozstrój nerwowy, a w r. ub. dwukrotnie już usiłowała pozbawić się życia. (P)

(P) **Echa Święta Narodowego w Pszczynie**

Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Pszczynie urządziło strzelanie w dniu 3 i 8 maja o nagrodę wędrowną 3 Maja i 3 żetony. Zwycięzcami zostali: I nagrdoę wędrowną plus złoty żeton zdobył p. Żmij, dyr. biur wydz. pow., II nagrodę żeton srebrny p. Plewnia, nacz. urz. okr., III nagrodę żeton srebrny p. Sojka. Rozdanie nagród nastąpiło po ukończeniu strzelania dnia 8 maja w „Strzelnicy" po odpowiedniem przemówieniu prezesa p. Daneckiego o znaczeniu Konstytucji 3 Maja i wzniesieniu okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

(P) **Podniosły przebieg uroczystości narodowej w Piotrowicach.**

Obchód 3 maja w Piotrowicach Śl., staraniem komitetu wypadł jak najwspanialej. Takiego obchodu obywatele Piotrowic dotychczas nie pamiętają. Do pięknych rozmiarów obchodu przyczynili się pracownicy warsztatów wagonowych na czele z inż. Olszowskiem. Kazanie okolicznościowe owe wygłoszone przez ks. dr. Muża było wzruszające i pozostanie długo w pamięci. Po uroczystej Mszy św. udał się pochód z ks. proboszczem ku pomnikowi powstańców, gdzie również ks. dr. Muża przemawiał patrjotycznie do uczestników i wspomniał o poległych powstańcach gminy Piotrowickiej

Z Rybnickiego.

Działki dla bezrobotnych Rybnika.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej w Rybniku dnia 6 maja br. uchwalono wydzierżawić dla bezrobotnych 8 mórg roli, na ogródki za roczną opłatą uznaniową 2,— zł. Reflektanci na przydział tych ogródków, których zgłosiło się dotychczas 19, mają otrzymać bezpłatnie nawóz na uprawę, nasienie i narzędzia ogrodn. (R)

Z akcji pomocy bezrobotnym w Rybniku.

Działalność Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym w Rybniku, na czele którego stoi emer. dyrektor poczty p. Marcinek z Rybnika, przedstawia się w miesiącu kwietniu br. następująco: Dobrowolnych datków zebrano 1.59072 zł, w naturze zebrano: od rzeźników na 196 zł od piekarzy za 140,40 zł, zaś od kupców za 205,40 zł, — **razem 541,80 zł.** Porcyj wydano za ten czas we wszystkich kuchniach **dla bezrobotnych w Rybniku 53.716.** Wydatki na te kuchnie wynosiły 7.460.82 zł. Na obuwie, ubranie itp. wydano 5.533,20 zł. Oprócz tego komitet ten utrzymuje przy ul. dr. Grażyńskiego w Rybniku świetlicę dla bezrobotnych, gdzie młodsi bezrobotni spredzają czas przy różnych zabawach i wykładach kulturalnych. (R)

Porzucili łupy i uciekli.

W czasie pościgu za przemytnikami na odcinku granicznym w Bukowie jeden z funkcjon. straży granicznej wystrzelił do przemytników 6-cio krotnie z karabinu. Strzały chybiły. — Przemytnicy w czasie ucieczki porzucili 75 litr. eteru przemyconego z Niemiec i zbiegli nierozpoznani. (R)

(R) **Otwarcie Kasyna Zdrojowego.**

15 bm. nastąpi uroczyste otwarcie Kasyna Zdrojowego w Jastrzębiu Zdroju. Sale Kasyna zostały odnowione, lokal prowadzony jest przez fachowego kierownika, który dla uprzyjemnienia gościom pobytu zaangażował pierwszorzędna orkiestrę pod batutą p. Szulcego. Orkiestra ta koncertować będzie codziennie dwa razy, ponadto w Kasynie urzadzone zostaną stałe dancingi towarzyskie. Nowe kierownictwo, spoczywające w rękach znanego z fachowości, dotychczasow. kierownika Hotelu Polskiego w Rybniku, p. Myśliwca, gwarantuje dobre i tanie prowadzenie kuchni.

(R) **Skutkiem krótkiego spięcia.**

Wskutek krótkiego spięca przewodów elektr. wybuchł pożar w domu mieszkalnym Mitki Józefa w Jastrzębiu Dolnym i zniszczył dach domu, sufity, oraz wewnętrzne urzadzenia na szkodę Mitki jak i dwu lokatorów zamieszk. w tym domu. Ogólna szkoda wynosi około 9.000 zł.

(R) **Od iskier z komina.**

W stodole Szymiczka Jana w Łaziskach pow. Rybnik, wybuchł pożar, niszcząc ją doszczętnie wraz z maszynami rolniczemi i większem zapasem słomy i siana, czem wyrządził szkodę na około 2.000 zł. Przeprowadzono dochodzenia wykazały, że pożar powstał najprawdopodobniej od iskier wypadających z komina domu mieszkalnego.

Z Bielskiego.

(B) **Ceny chleba w Bielsku.**

W piekarniach i sklepach w mieście Bielsku obowiązują od dnia 10 maja 1932 r. następujące ceny chleba: 1 kg chleba żytniego 65% 46 gr, 1 kg chleba razowego 42 grosze.

(B) **Dobry znak**

Na rynku pieniężnym Śląska Cieszyńskiego zauważyć się dało znaczne odprężenie, które przejawia się zmniejszeniem zapotrzebowania kredytu oraz we wzroście wkładów zwłaszcza w Kasach Komunalnych.

(B) **Ciekawa statystyka.**

Przez punkt kontroli w Dziedzicach przeszły w miesiącu kwietniu następujące ilości produktów zwierzęcych: włosia 3424 kg, pierza 24.914,90 kg, puchu 2159 kg.

Korfantowa „Polonia" źródłem nowej plotki prasy niemieckiej o Polsce.

Katowice, 11 maja.

Prasa niemiecka podała ostatnio z powołaniem się na katowicką „Polonię" wiadomość, że Polska zamierza zwrócić się do państw wierzycielskich o przyznanie moratorjum dla długów zagranicznych Polski. Wiadomość ta jest bezpodstawna i nieprawdziwa.

Jasną jest rzeczą, że Polskę interesować musi kwestja, jak zostaną załatwione w Lozannie dalsze losy moratorjum hooverowskiego,które wyraża się dla naszego budżetu sumą około 70 miljonów złotych. Przygotowania do konferencji lozańskiej, oraz fakty takie, jak niezamieszczanie w budżecie angielskim pozycji na obsługę długów wojennych i skreślenie przez rząd Rzeszy w budżecie niemieckim kwot na spłaty reparacyjne, czynią dyskusję nad sprawą tego moratorjum hooverowskiego aktualną. I to jest całkiem naturalne.

Natomiast przypisywanie Polsce tego, że zamierza ona jakoby wystąpić z żądaniem przyznania jej specjaln. moratorjum, jest złośliwem i tendencyjnem zmyśleniem. Całą dotychczasową politykę rządu polskiego charakteryzuje właśnie najlepiej fakt, **żeśmy nie wprowadzili** nawet przejściowo żadnych ograniczeń dewizowych i żeśmy płacili najpunktualniej wszystkie nasze zobowiązania zagraniczne.

Pod tym względem stanowiliśmy i stanowimy niemal wyjątek w całej Europie środkowej i dzięki temu zaczynamy obecnie odczuwać pewne dodatnie skutki tej naszej polityki. Coraz bardziej mnożą się objawy kierowania do Polski zamówień zagranicznych, które w poprzednich latach szły do krajów, stosujących obecnie ograniczenia dewizowe. Jest to zjawisko tłumaczace się prosto: każdy kraj woli kupować w takim kraju, który bez ograniczeń dokonuje wypłat za towary sprzedane mu na-

wzajem, aniżeli w krajach takich, którym za kupione od nich towary płacić trzeba, lecz od których z trudnością otrzymuje się należności za własny eksport do nich idący.

Na nieistnieniu ograniczeń dewizowych zaczyn, zatem obecnie zyskiwać z punktu widzenia bilansu handlowego, a tem samem i z punktu widzenia przypływu dewiz.

W związku z tą polityką wolnego obrotu dewizowego, pozostaje zdecydowana polityka budżetowa rządu, wyrażająca się w stosowaniu energicznych i radykalnych, nieraz twardych i niepopularnych oszczędności w wydatkach budżetowych. Rząd prowadził i prowadzi nadal konsekwentnie tę politykę utrzymywania równowagi budżetowej zapomocą zarządzeń wewnętrznych i wzmacniania w ten sposób naszej pozycji w stosunkach finansowych na terenie międzynarodowem. W dyskusji, jaka toczy się obecnie na temat długów międzynarodowych zajmujemy zatem pozycję specjalną. Nie należymy ani do państw wierzycielskich, które mogłyby ze swych zasobów okazać komuś pomoc, ani też do tych krajów, które bez pomocy obcej nie są w stanie wywiązywać się ze swych zobowiązań.

Nie jesteśmy ani wierzycielami — bankierami, ani też splajtowanym dłużnikiem. Jesteśmy zatem czynnikiem, jakgdyby neutralnym i mającym w każdym razie wszelkie podstawy do zajmowania stanowiska objektywnego i najzupełniej spokojnego oceniania sytuacji i wszelkich prób jej rozwikłania.

*

„Polonia" p. Korfantego nie poraz pierwszy stanowi dla prasy niemieckiej źródło antypolskich plotek i oszczerczych natchnień. „Zasługi" p. Korfantego pod tym względem są istotnie znamienne i bardzo „budujące".

Wątpliwy skutek ograniczeń dewizowych w Niemczech.

Mimo wprowadzonych przez Niemcy ograniczeń dewizowych i mimo aktywnego salda ich bilansu handlowego, zapasy kruszcowo-dewizowe Banku Rzeszy zmniejszyły się w ciągu osatniego kwartału o 12% Dowodzi to, że saldo dodatnie w obrocie towarowym Niemiec nie jest w stanie zrównoważyć ich bilansu płatniczego.

W obecnych warunkach zmobilizowanie należności za wywieziony zagranicę towar, niejednokrotnie napotyka na trudności i opóźnia się nietylko w związku z przepisami dewizowemi kraju przywożącego, ale równ. i wywożącego. Zbyt bowiem rygorystyczne próby uchwycenia wszelkich dewiz eksportowych często odnoszą wręcz przeciwny skutek, zachęcając do ich obchodzenia. Wynika stąd, że ograniczenia potęgują niedomagania gospodarcze, zamiast je leczyć.

Włamanie do Urzędu Okręgowego w Smiłowicach

Katowice 11 maja.

Po wyduszeniu szyby w oknie wszedł nieznany sprawca do biura Urz. Okręgowego w Śmiłowicach i skradł 21 blankietów kart cyrkulacyjnych, książeczkę oszczędnościową banku Ludowego w Mikołowie, na kwotę 500 zł. opiewającą na nazwisko Potyka Antoni z Borowej Wsi, 4 przepustki graniczne nie wypełnione i ostemplowane przez Starostwo w Pszczynie, 60 takich samych przepustek granicznych unieważnionych, oraz kilka pieczątek i znaczków stemplowych.

Ofiara nędzy.

19-letni Karol Borczyk z Król. Huty powiesił się.

Onegdaj wieczorem powiesił się na szaliku w jednym z ustępów domu przy ul. Ligota Górnicza 61 w Król. Hucie 19-letni bezrobotny Karol Borczyk. Przyczyną rozpaczliwego kroku był brak środków do życia.

Z Cieszyńskiego.

(C) **Tajemniczy pożar.**

Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach Seidnera Samuela w Nierodzimiu i zniszczył dach domu mieszkalnego i w kilku pokojach sufity, oraz częściowo urządzenia wewnętrzne na szkodę lokatorów zamieszkałych w tem domu. Ogólna szkoda wynosi około 6.000 zł. W toku dochodzeń ustalono, iż pożar powstał najprawdopodobniej wskutek wadliwej budowy komina lub też podłożony został przez jednego z lokatorów.

Radjo.

Czwartek, 12 maja 1932 r.

Katowice. Godz. 11.45 Codzienny przegląd prasy prasy polskiej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 Komunikat meteorologiczny. 12.15 „Polskie nawozy potasowe z uwzględnieniem nowych poglądów na rolę potasu", 12.35 Poranek szkolny (XXVI) z Filharmonji Warszawskiej. 15.05 Komunikaty gospodarcze. 15.15 Komunikat LOPP. 15.25 Odczyt pt. „Bitwa polskiej marynarki wojennej pod Czarnobylem". 15.50 Program dla dzieci starszych. 16.20 Średni kurs języka francuskiego. 16.40 Koncert z płyt gramofonowych. 17.10 Odczyt pt. „Wspomnienia z legjonów". 17.35 Koncert. 18.15 Koncert muzyki klasycznej. 18.50 Rozmaitości. 19.00 Marja Kuncewiczowa: „Współcześni Wikingowie. Nansen i Amundsen. 19.40 Komunikaty harcerskie. 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Feljeton. 20.15 Koncert muzyki lekkiej. 21.35 Słuchowisko. 22.20 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.25 Komunikat meteorologiczny. 22.35 Muzyka taneczna.

Z życia towarzystw.

Z życia B. Pol. Więźniów Narod.

W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie okręgowe byłych skazańców politycznych w Rybniku w restauracji „Polonia" przy udziale przeszło 80 uczestników. Obradom przewodniczył prezes zarządu głównego p. Emil Wieczorek, który w treść wych wywodach skreślił historję związku, jego rozwój oraz zilustrował dobitnie i obszernie sukcesy dotychczas osiągnięte dla dobra członków przez wytrwałą działalność zarządu związku. Referat p. prezesa został przyjęty z wielk. zadowoleń., gdyż wielu z obecnych dotychczas jeszcze nie było zaznajomionych z pracami organizacji. W toku obrad m. in. został wybrany komitet okręgowy z panną Wolnikówną na czele, do której należy w przyszłości się zwracać z wszelkiemi sprawami sprawami związkowemi z okręgu Rybnik. Onegdajszej niedzieli odbył się podobny zjazd w Rojcy dla okręgu Radzionków również przy bardzo licznym udziale, bowiem przybyło około 50-ciu członków, a obszerny referat o sprawach związkowych wygłosił prezes p. Wieczorek. Z przebiegu obydwu ostatnich okręgowych zjazdów związku był. więźn. pol. należy wnioskować, iż duże zainteresowanie jest wśród byłych ofiar ucisku zaborców, oraz że zarząd kroczy po najlepszej drodze do doprowadzenia organizacji na szczyt rozwoju i ustabilizowania.

Giełda.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 11 maja 1932 r.

Warszawa. (Pat.) Dewizy: Holandja 361.15, 362.05, 360.25. Londyn 32.80, 32.96, 32.64. Nowy Jork 8.897, 8.917, 8.877. Nowy Jork kabel 8.902, 8.922, 8.882. Paryż 35.13, 35.22, 35.04. Praga 26.38, 26.44, 26.32. Szwajcarja 174.30, 174.74, 173.87. Włochy 45.90, 46.13, 45.67. Sztokholm 169.00, 169.85, 168.15. Tendencja nieco słabsza! Marka niem. nieoficjal. 212.30, dolar pryw. 8.87.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej

z dnia 11 maja 1932 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena orjentacyjna 28,50—**28,75**, cena transakcyjna — transakcje 795 ton **28,75.** Pszenica cena orjentacyjna 29,75—30,00, biała cena transakcyjna — transakcje 15 ton 30,00, zwykła cena transakcyjna — transakcje 15 ton 30,00. Jęczmień przemiał. A. 64—66 kg. **22,25—23,25** B. 68 kg. **23,25—24,25**, browarowy **25—25,50.** Owies 22,75—23,25. Mąka żytnia 65 proc. **42,25** do 43,25. Mąka pszenna 65 proc. **44,25—46,25.** Osyp żytnia 18,25—18,50, pszenna 16,50—17,50, pszenna gruba 17,50—18,50. Gorczyca 30—35. Groch Wiktorja 23—26. Fotgiera 32—36. Łubin niebieski 11—12, żółty 14—15. Makuchy lniane 36—38 proc. 26—28, rzepakowe 36—38 proc. 18—19, słonecznikowe 46—48 proc. 18,50—19,50. Siano luźne 5.75—6.25, nadmotęckie 7—7,50, prasowane 8.25—8.75. Słoma luźna 4,50—5,00, prasowana 6—6.50. Usposobienie stałe! Transakcje na odmiennych warunkach.

Która matka nie pragnęłaby obdarzyć swego dziecka obfitością przeróżnych smakołyków, by się nacieszyć jego radosnem zdziwieniem i dobrym apetytem. — Przecież tak łatwo sprawić tą niespodziankę

Dra Oetkera galaretką

lub przyrządzeniem aromatycznego **budyniu Oetkera.**

Radość dzieci - szczęście rodziców!

Dużo przepisów zawiera barwnie ilustrowana książeczka z receptami, wydanie F., którą za 40 gr. można nabyć w każdym składzie, a w razie wyczerpania za nadesłaniem znaczków pocztowych dostarcza

Dr. August Oetker - Oliwa

Życie sportowe.

Ze sportu robotniczego.

W dniu święta Wniebowstąpienia bawiły dru żyny piłki nożnej i ręcznej R. K. S. Siły z Giszowca zagranicą w Zabrzu i rozegrały mecze przyjacielskie z tamtejszemi zesp. Wacker'u, wychodząc z obu spotkań zwycięsko.

Piłka ręczna.

R. K. S. Siła Giszowiec — Wacker Hindenburg (Zabrze) 10:3 (5:1)

Przez cały czas przewaga drużyny Giszowca, która odznaczała się szybkim statrem i lepsza kombinacją, zwyciężając zasłużenie.

Piłka nożna.

R. K. S. Siła Giszowiec — Wacker Hindenburg (Zabrze) 2:1 (0:1)

Technicznie górowała drużyna Wacker'u, jednak drużyna Giszowca szybsza i ambitniejsza zdołała zdobyć zwycięstwo.

R. K. S. Ruch Ruda rez. — Wacker Hindenburg rez. 0:3 (0:2)

Spotkanie powyższych zespołów miało miejsce w Zabrzu jako przedmecz przed zawodami Giszowiec — Wacker.

Zebranie likwidacyjne byłego Związku Publicystów Sportowych okręgu Górnośląskiego.

Zarząd byłego Związku Publicystów Sportowych Okręgu Górnośląskiego w Katowicach zwołuje zebranie likwidacyjne, które odbędzie się w środę 18 maja rb. o godz. 16,30 w hotelu „Savoy" w Katowicach, ul. Marjacka. Porządek obrad obejmuje jeden punkt, mianowicie rozwiązanie związku.

* * *

W związku z zamieszczeniem powyższej wzmianki zawiadamiamy, że likwidacja byłego Związku Publicystów i Dziennikarzy Sportowych okręgu śląskiego, nie ma nic wspólnego z powołaniem do życia w dniu 3 kwietnia z Związkiem Publicystów i Dziennikarzy Sportowych (Oddział Śląski), n aktórego czele stanął red. Mieczysław Mikuła.

Międzyklubowy bieg kolarski w Roździenlu-Szopienicach.

Dnia 16 maja br. rano o godz. 8-mej urządza Kl. Cykl. Roździeń-Szopienice 1931 z okazji swej I. rocznicy bieg kolarski o puhar wędrowny Redakcji „Nowego Czasu" na szosie Roździeń—Mysłowice Szopienice—Roździeń dla kl. A. na dystansie 56 klm. — kl. B. na trasie 12 klm. Start i meta przy tangowisku. Zgłoszenia przyjmuje p. Franc. Kuźnicki, ul. Kościuszki 21, III.

O godz. 17.00 odbędą się na sali p. Fremda przy ul. Marsz. Piłsudskiego zawody w piłkę rowerową czołowych drużyn śląskich, oraz występy w jeździe sztucznej, o 19,30 wielki Bal wiosenny.

Sympatyków zaprasza uprzejmie — Komitet.

Drobne wiadomości.

Na ciężkoatletycznych mistrzostwach Pomorza, rozegranych w Toruniu, padły trzy nowe rekordy polskie, w tem jeden rekord Europy w dźwiganiu ciężarów.

*

W wadze lekkiej Zagorzycki (KPW Toruń) pobił rekord polski w trójboju olimpijskim, osiągając 284 klg. W wyciskaniu oburącz ten sam zawodnik ustanowił nowy rekord Polski i Europy wynikiem 92 kgl.

*

W wadze ciężkiej Gęstwiński (PPG) ustanowił rekord polski w trójboju olimpijskim, wynikiem 310 kgl.

10-kilometrowy marsz w Król. Hucie.

Na Stadjonie w Król. Hucie odbył się wczoraj marsz 10 km. ze strzelaniem, do którego stanęło 8 drużyn. Liczny udział drużyn świadczy o kolosalnem zainteresowaniu, jakie okazują organizacje półwojskowe dla celów przysposobienia wojskowego. Oto wyniki marszu:

Pierwsze miejsce uzyskał Strzelec Kr. Huta w czasie 79,55, przy 20 trafnych strzałach.

2. Powstaniec Gr. Opolska w czasie 81,30 i 18 trafnych strzałach.

3. Pocztowe P. W. w czasie 83,05 i 20 trafnych strzałach.

4. Powstaniec Grupa Miejscowa

5. Sokół

6. Kolejowe P. W.

7. S. M P. „Jedność"

8. Strzelec Nowe Hajduki.

Zwycięski zespół uzyskał nagrodę przechodnią w postaci puharu, ufundowanego przez Związek Oficerów Rezerwy, zaś zawodnicy tegoż zespołu są dobrze znani.

XOX

Kalendarzyk zebrań.

Czwartek 12 maja.

Wełnowiec. Zebranie Zw. Powst. Śl. o godz. 18 w lokalu p. Jaworskiego. Sprawy bardzo ważne.

Kasyno Jastrzębie Zdrój

Szan. Publiczności do łaskawej wiadomości, że objąłem

Kasyno Zdrojowe

w Jastrzębiu Zdroju

Uroczyste otwarcie Kasyna Zdrojowego nastąpi dnia 15-go maja (pierwsze święto) z **wielkiem koncertem** całego zespołu znanej orkiestry pod batutą **kapelmistrza p. Szulcego**

Koncert całego zespołu w ogrodzie o godz. 10-tej rano i 4 popoł.

O godzinie 6-tej popoł.

Dancing

w nowo odrestaurowanej sali.

Kuchnia pierwszorzędna. Dobrze pielęgnowane piwa, wyborowe likiery, koniaki i wina. **Ceny umiarkowane**

Do miłego widzenia się w Jastrzębiu Zdroju na otwarciu Kasyna Zdrojowego

W. Ogiliwiec i Syn

Właśc. Hotelu Polskiego w Rybniku.

DRUKARNIA ŚLĄSKA

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

KATOWICE ULICA MARJACKA 2 I KOŚCIUSZKI NR 15

TELEFON NR 8-78 I 4-26

zaopatrzona w nowoczesne urządzenia techniczne przyjmuje zamówienia na wszelkiego rodzaju prace drukarskie.

Wykonanie szybkie i punktualne po cenach umiarkowanych.

Ostatnia nowość!

Nakładem „Katolika" w Bytomiu ukazało się wspaniałe i pożyteczne dzieło

Dra Feliksa Konecznego

Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego

pod tytułem:

„Dzieje Śląska"

Wydanie drugie, na nowo przez autora opracowane.

Książka ta wydana na bezdrzewnym papierze i ozdobiona mnóstwem ilustracji jest niezwykle pociągająca lektura dla każdego. — Format książki 15½ × 23 cm. Stron 494

Cena w oprawie 10.00 zł.

Należność za wymienione dzieło można także spłacać w ratach

Zamówienia należy kierować do Wydawnictwa „Katolika", Beuthen O.-S., Kurfürsten-Strasse 21. — Tel. 4648.

Porto i opakowanie dolicza się osobno. — Przesyłkę uskutecznia się także za zaliczeniem pocztowem.

Licytacja przymusowa

publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

W piątek, dnia 13 maja rb. o godzinie 12 w południe będę sprzedawał w Kochłowicach restauracja p. Rokusa, ul. Mikołowska:

3 biurka, 1 szafę na książki, 1 kredens, 1 radjoaparat oraz 1 maszynę do szycia,

Majnusz, komornik sądowy w Katowicach. Tel. 22-28

W piątek, dnia 13 maja rb. o godzinie 12 w południe będę sprzedawał w Katowicach - Brynowie przy ul. Mikołowskiej nr. 109, (przed oberżą p. Rzychonia) następujące przedmioty:

1 umywalkę z płytą drewn., 2 nocne stoliki, 1 maszynę do szycia „Lada".

Po ukończeniu o godz. 12,30 tamże przy ul. Ligockiej 1:

1 bryczkę półkryta, 2 konie gniade i 2 wozy robocze.

Zaś o godz. 13 tamże przy ul. Ligockiej 4:

2 krowy, 1 lokomobilę 2 cylindr. 1 szafę na ubrania, 1 bieliźniarkę, 1 zegar ścienny, 1 młynek na zboże, 1 młóckarkę i inne przedmioty

Zaś o godz. 15 po południu przy ul. Brynowskiej róg Kłodnickiej:

1 maszynę do szycia „Singer", 1 wóz roboczy, 1 młóckarkę i inne przedmioty.

Grupa,
komornik sądowy w Katowicach.

W piątek, dnia 13 maja rb. o godzinie 12 w południe będę sprzedawał w Siemianowicach następujące przedmioty:

1 kompl. jadalnię, 2 nocne stoliki, 1 parę koni kasztany, 1 biurko z krzesłem, 1 wagę, 2 wozy robocze, 80 ton starego żelaza i inne rzeczy.

Zbórka kupujących przy ul. Bytomskiej przed restauracją p. Bajera.

T. Deja,
komornik sądowy w Katowicach.

W piątek, dnia 13 maja rb. o godzinie 11 przed południem będę sprzedawał w Tychach przy Rynku nr. 12 następujące przedmioty:

1 koń wałach, 1 wóz rzeźnicki, 1 szafę lodową, 1 powóz otwarty, 2 lady sklepowe z płytami marmurowemi, 1 waga stołowa „Berkel", 1 bufet, do jadalni, 1 lustro z podstawką, 1 zegar stojący, 1 gramofon, 1 pianino „Schidmajer", 1 kanapę z obudową, 1 samochód, 1 dźwirkarka wielowrzecionowa, 1 nożyce dźwigowe, 1 waga decymalna, 1 szafę na ubrania, 1 leżankę, 1 stół do rozciągania, 6 krzeseł skórą wykład., 4 kotły do prażenia drzewa.

Wodecki
komornik sądowy w Mikołowie.

Uchwała. W sprawie zawieszenia wypłat firmy O. Wesolly, kupcowej w Mysłowicach ul. Pszczyńska, udziela się zawieszenia na przeciąg dalszych 3 miesięcy, tj. do 4 sierpnia 1932. Sąd Grodzki w Mysłowicach.

W sprawie firmy W. Sikora, fabryka elektro - techniczna w Mysłowicach uchyla się na wniosek dłużnika udzielone mu odroczenie wypłat. Mysłowicach, dnia 9 maja 1932. Sąd Grodzki.

Z Śląskiego Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach.

Kowalom pod uwagę.

W dniu 18 maja 1932 r. o godz. 15 w Katowicach w gmachu Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych przy ul. Krasińskiego odbędzie się **I-sza lekcja na**

II-gim kursie dla podkuwaczy koni.

Wszyscy zgłoszeni w Instytucie kandydaci winni przybyć punktualnie na lekcję.

Ewentualne dalsze zgłoszenia kierować należy do Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo - Przemysłow., mieszczącego się w Katowicach w gmachu Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych przy ul. Krasińskiego, pokój nr. 68, telefon 8-37.

Postępowanie upadłościowe. Do majątku Budowlanej Kasy Oszczędności i Pożyczek spółdzielni z ogr. odp. w Mysłowicach, w likwidacji, wdraża się z dniem 9 maja 1932 o godz. 11 postępowanie upadłościowe. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się adwokata Antoniego Wagnera z Mysłowic. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie do 11. VI. 1932. Do powzięcia uchwały, czy miasowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, ustanowienia wydziału wierzycieli, powzięcia uchwały co do kwestyj z § 172 ustawy konkursowej wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 11 czerwca 1932 r. godz. 10. sala 14, zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 2 lipca 1932 r. godz. 10. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 11 czerwca 1932 donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. Sąd Grodzki w Mysłowicach

Cennik Ogłoszeń

Ogłoszenia: na pierwszej stronie tytuł. Zł. 1,—; w tekście Zł. 0,80; w części ogłoszeniowej Zł. 0,25 za 1 wiersz mm.

Nekrologi: w tekście Zł. 0,60; na 1-szej stronie zł. 1.— w części ogłoszeniowej Zł. 0,25 za 1 wiersz mm.

Ogłoszenia drobne: a) kupno, sprzedaże, zamiany, ofiarowanie pracy itd. za słowo Zł. 0,20; b) dla poszukujących pracy za słowo Zł. 0,10; c) matrimonjalne za słowo Zł. 0,30.

Rabaty udzielamy według specjalnej listy rabatowej.

Uzdrowiska

Lanckorona linja Zakopane. — Pensjonat „Przedwiośnie". Pokoje słoneczne z balkonami, werandy, taras, sala dancingowa, kuchnia pierwszorzędna. Ceny niskie. Zgłoszenia „Przedwiośnie" Lanckorona.

Pierwszorzędny pensjon. „Wierchy" w Wiśle, położony na południowym stoku 500 mtr. od szosy, otwarty od dnia 15 maja rb. poleca pokoje słoneczne. Ciepła zimna woda w pokojach, łazienki, taras z widokiem na Baranią, Stożek i Czantorję.

Twoją gazetą jest Polska Zachodnia

Unieważnienia

Unieważniam świadectwo miejskiej szkoły handlowej II. kl. w Katowicach, Jan Macioszek.

Matrimonjalne

Kawaler przystojny, brunet pragnie poznać panienkę do lat 25, wesołą, wyb tnie inteligentną, prawego charakteru, w celu towarzyskim. Proszę zgłaszać się z całem zaufaniem z fotografją, którą zwracam pod słowem honoru. Anonimy do kosza. Zgłosz. pod „1001" do Pol. Zachodniej.

Różne

Pies (wilk) do odebrania za zwrotem kosztów utrzymania. Restauracja Grand, Katowice, Kościuszki 38.

Sprzedaże

Wiedeńskie meble luksusowe arcydzieło znanego architekta, 1 pokój jadalny (barok holenderski), 1 pokój męski (styl mebny). Obydwaj pokoje z szlachetnego materjału, ostatnia nowość. Zupełnie nie używane. Tanio do sprzedania. Świętochłowice, Bytomska 6 III. m. 9.

Pensjonat o 10 pokojach w Ustroniu Śląsk, do wynajęcia. Wiadomość: Ema Smołkówna, Cieszyn, Górny Rynek 12.

Nowoczesną technikę warsztatową Sprawozdania z organizacyj zaw. Zmiany ustawodawstwa przem. Poradę zawodową i prawną

przynosi

Rzemieślnikowi

czasopismo fachowe

Gazeta Malarska

miesięcznik z bezpłatnym dodatkiem „Barwa i Rysunek". Bogato ilustrowany. Działy: malarstwo pokojowe, dekoracyjne i kościelne, lakiernictwo i malarstwo szyldowe. Corocznie bezpłatnie „Kalendarz kieszonkowy". Prenumerata kwartalna zł 4,50.

Oprócz tego ukazują się: „Przegląd Stolarski", „Warsztat Metalowy", „Przegląd Krawiecki", „Powszechna Gazeta Fryzjerska".

Numery okazowe bezpłatnie — wysyła Wydawca

PAR Polska Agencja Rek amy

Franciszek Krajna, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11